POGODA
Dzisiaj będzie pochmurnie, rano możliwy deszcz, temperatura do 35 F (1.5 C), wiatry północne z prędkością 20 mil na godz.
Jutro nadal pochmurno, szanse deszczu lub śniegu, temperatura bez większych zmian.
Wschód słońca o godz. 7:08 rano, zachód o godz. 4:20 wieczorem.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dzisiaj poniedziałek, 12 grudnia — Aleksandra, Konstantego i Adelajdy.
Jutro wtorek, 13 grudnia — Łucji, Otylii i Władysława.
Pojutrze środa, 14 grudnia — Teodora i Alfreda.

No. 241 Rok (Vol.) LXXVI | CHICAGO, IL, Poniedziałek, 12 Grudnia (December 12), 1983 | Telefon wszystkich biur 286-0141. 35¢

"MILCZENIE TAKŻE JEST MOWĄ..."

Zamachy Bombowe w Kuwejcie

Ambasador USA w Watykanie

(UPI) — Pod koniec ubiegłego tygodnia prezydent Reagan zatwierdził ustawę, na mocy której przepis, zabraniający korzystania z podatkowych funduszy federalnych na utrzymanie misji dyplomatycznej w Państwie Kościelnym, został unieważniony.

W najbliższym czasie należy zatem oczekiwać skierowania do Watykanu ambasadora Stanów Zjednoczonych, pierwszego stałego przedstawiciela USA w Stolicy Piotrowej od 1867 roku. Funkcja ta zostanie prawdopodobnie powierzona Williamowi Wilsonowi, który jest pozagabinetowym współpracownikiem Prezydenta i który niejednokrotnie występował w roli emisariusza administracji washingtońskiej.

Protesty Przeciw Pociskom Rakietowym

(UPI) — Na terenie Wielkiej Brytanii trwają protesty pacyfistów wymierzone przeciw amerykańskim wyrzutniom pocisków rakietowych.

Tysiące policjantów zmuszonych jest do ochraniania baz U.S. Czterech policjantów doznało obrażeń w starciach z tłumem. Demonstrujące kobiety starały się wywrócić płoty, które okalają bazę pocisków "cruise."

W Niemczech Zachod. aresztowano 27 kobiet, które demonstrowały oraz blokowały wejście do bazy U.S. Łącznie, w ciągu ostatnich trzech dni, zaaresztowano w Niemczech w związku z przeprowadzanymi tu protestami ponad 500 osób.

Zachodnio-niemiecki ruch zajmujący się zwalczaniem umieszczenia pocisków rakietowych, podał do wiadomości, że zamierza przeprowadzić serię demonstracji oraz blokad baz amerykańskich. Protesty te wymierzone będą przede wszystkim przeciw bazie amerykańskich pocisków rakietowych Pershing i trwać będą jeszcze po Nowym Roku.

Władze brytyjskie podały do wiadomości, że aresztowano 18 demonstrantów. W pobliżu bazy pocisków rakietowych Greenham Common, w odległości 50 mil na południ. zachód od Londynu, demonstrowało około 30,000 kobiet.

Na terenie siedmiu powiatów, postawiono w stan pogotowia — na wypadek zaistnienia dalszych protestów — około 7,000 policjantów. Demonstracje zorganizowane zostały w związku czwartą rocznicą (12 grudnia 1979) podjętej przez NATO decyzji w sprawie umieszczenia 108 pocisków rakietowych Pershing-2 oraz 464 pocisków "cruise."

Pociski te mają być rozmieszczone na terenie pięciu krajów Europy Zachodniej.

Program "Boże Narodzenie w Washingtonie"

Washington (UPI) — Prez. Reagan wraz z małżonką wzięli udział w świątecznym programie, zatytułowanym "Boże Narodzenie w Washingtonie". Wszyscy byli w nastroju typowo świątecznym. W programie, który będzie pokazany w telewizji na programie NBC w czwartek, brali udział Andy Williams, Leslie Uggams oraz Julio Iglesias, piosenkarz śpiewający po hiszpańsku. Program obejmował tradycyjną oraz współczesną muzykę bożonarodzeniową.

Ozdobą programu był występ solo 12-letniej japońskiej skrzypaczki z Osaki, Mi Dori, występowała ona z orkiestrą z Filadelfii oraz filharmonią z Nowego Yorku.

Na 6 Obiektów m.in. Ambasady US i Francji

Odpowiedzialność Za Akcje Przyjmują Islamscy Terroryści

Kuwejt (UPI) — W dniu dzisiejszym, w godzinach rannych czasu lokalnego, w Kuwejcie przeprowadzonych zostało 6 zamachów terrorystycznych. Ciężarówka, wyładowana dynamitem, wjechała między innymi na teren ambasady Stanów Zjednoczonych, powodując tam silną eksplozję, a w jej wyniku duże zniszczenia dwupiętrowego budynku oraz śmierć co najmniej 2 osób i obrażenia 15 innych. Jak jednak poinformował rzecznik Departamentu Stanu, żadną z ofiar nie był obywatel amerykański.

5 innych eksplozji, przeprowadzonych zostało w identyczny sposób na terenie ambasady francuskiej, kuwejckiego lotniska, osiedla mieszkaniowego obywateli USA, położonego w odległości 9 mil od miasta, przedsiębiorstwa przemysłowego "Shuaibeh" oraz stacji wodociągowej i elektrycznej.

Policja Kuwejtu dokonała szeregu aresztowań, między innymi kierowcy ciężarówki, która około 10 minut po wybuchu jechała od strony wieży kontrolnej lotniska. W wyniku eksplozji na lotnisku jedna osoba zginęła, a kilka innych zostało rannych.

Siódmą bombę podłożono na terenie biura paszportowego w Kuwejcie, została ona jednak rozbrojona zanim doszło do wybuchu. Jak informują władze Kuwejtu, w rezultacie wszyst-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Lambsdorff Nadal Ministrem

Bonn, Niemcy Zachodnie (UPI) — Pod koniec ubiegłego tygodnia w Bundestagu niższej izbie zachodnioniemieckiego Parlamentu odbyło się głosowanie nad wnioskiem o pozbawienie Otto Lambsdorffa stanowiska ministra ekonomii w rządzie Republiki Federalnej. Stosunkiem głosów 274 do 196, przy 8 nieobecnych, wniosek został odrzucony.

Minister Lambsdorff jest zamieszany w największy skandal finansowy w historii RFN i podejrzewa się go o przyjęcie łapówki, wysokości $50,000. Ostatnio Parlament pozbawił go nietykalności, co również stanowi wydarzenie bez precedensu w dziejach państwa zachodnioniemieckiego.

Z wnioskiem o jednoczesne usunięcie ministra z rządu wystąpił przywódca socjaldemokratów, Hans-Jochen Vogel. Oświadczył on, że ma nadzieję, iż Lambsdorff jest niewinny, "nie jest to jednak wyłącznie kwestią prawną. Minister przeciwko któremu wytoczono proces nie może pozostać na stanowisku." Oprócz socjaldemokratów wniosek poparli przedstawiciele radykalnej Partii Zielonych.

Inne zdanie reprezentowali jednak chrześcijańscy demokraci, którzy posiadają w Bundestagu większość. Ich rzecznik Paul Mikat przypomniał o zasadzie traktowania ministra, jako niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona. Sam Lambsdorff, 56-letni pruski arystokrata nie zabierał w czasie dyskusji głosu.

Wzrost Kursu Dolara

Londyn (UPI) — Kurs dolara wzrósł dziś w stosunku do większości walut zachodnioeuropejskich — (2.7520 DM, 2.2135 SF, 8.3612 FF).

Cena złota wzrosła w Londynie do $390.00 za uncję.

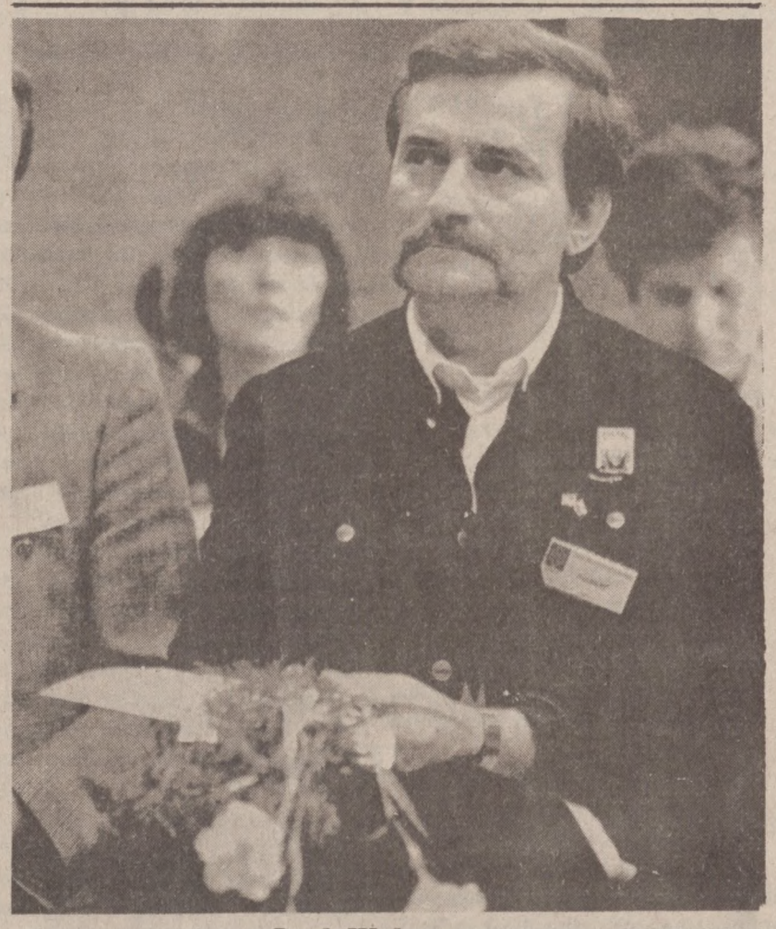

Lech Wałęsa (UPI)

Papież w Kościele Luterańskim

Rzym (ST) — Ojciec Swięty, Jan Paweł II złożył w dniu wczorajszym historyczną wizytę w kościele luterańskim, położonym w pobliżu słynnego Via Veneto. Fakt uczestnictwa Papieża w mszy luterańskiej porównywany był do Jego obecności na mszy Kościoła anglikańskiego w Katedrze Cantenburyjskiej w Wielkiej Brytanii, w maju 1982 oraz greckiego kościoła ortodoksyjnego w Istambule w październiku 1979 roku.

Zwracając się do około 400 wiernych, zgromadzonych w luterańskim kościele, Ojciec Święty podkreślił: "pomimo oczywistych i istniejących w dalszym ciągu różnic w doktrynie, czujemy się w tym okresie Adwentu solidarnie złączeni ze wszystkimi chrześcijanami".

"Przybyłem tu w duchu Pańskiego wezwania do rozpoczęcia ekumenicznego dialogu, do poszukiwania pełnej jedności pomiędzy chrześcijanami", dodał Papież w języku niemieckim. "Pragniemy jedności i pracujemy na rzecz jedności, nie zrażeni trudnościami, na jakie napotykamy na naszej drodze".

Ojciec Święty podkreślił również, że w chwili obecnej mija 500 rocznica śmierci Martina Lutra. Luter, przywódca Reformacji, został w 1521 roku ekskomunikowany przez Kościół katolicki. Podczas wczorajszej Mszy, luterański pastor, Chrostoph Mayer odczytał fragment modlitwy Lutra o jedność, podkreślając, że dla wszystkich chrześcijan prowadzi tylko jedna droga do Chrystusa.

Wizyta Ojca Świętego w luterańskim kościele wywołała wśród protestantów wiele kontrowersji. W ich wyniku pastor Mayer zorganizował po zakończeniu Mszy konferencję prasową, podczas której stwierdził, że obecność Papieża na obrządku nie oznacza, że Kościół katolicki, bądź luterański uznaje zwierzchnictwo drugiego".

Dowódca Wojskowy Bangladeszu Mianował Się Prezydentem

Dhaka, Bangladesz (UPI) — Generał por. Hussain Muhammad Ershad, który objął w Bangladeszu władzę przed 20 miesiącami, przeprowadzając bezkrwawy zamach stanu, oświadczył, że fakt przejęcia urzędu prezydenta — zapewni "gładkie przejście" kraju z rządów wojskowych — do demokracji.

Ershad ogłosił się prezydentem w niedzielę. Nowy prezydent obiecał, że podejmie dialog z partiami politycznymi kraju oraz nakazał zwolnienie trzymanych w więzieniu 75 przywódców opozycyjnych. Ershad złożył także obietnicę zapoznania się z aktami i ewentualnego zwolnienia setek innych przebywających nadal w areszcie osób.

Prezydent Abulfazal Mohammad Ashsanuddin Chowdhury, który mianowany został na to stanowisko tuż po zamachu stanu, zrezygnował zaraz po tym, jak przywódca wojskowy podpisał poprawkę ustawy, na mocy której stał się sam prezydentem.

Ershad rozwiązał złożoną z 20 członków radę ministrów, którą przemienił natychmiast w swój gabinet.

Astronauci Zadowoleni z Doświadczeń

Baza Lotnictwa Edwards, Cal. (UPI) — Dwaj astronauci, członkowie załogi "Columbii", oświadczyli, że pewne przeprowadzone na pokładzie "Columbii" doświadczenia naukowe, nie były możliwe do zrealizowania — bez współudziału naukowców zatrudnionych w centrum badań w Houston.

Astronauci stanowiący załogę statku kosmicznego "Columbia", który powrócił przed kilku dniami na ziemię, przeszli w ciągu weekendu serię badań medycznych.

Byron Lichtenberg, jeden z członków załogi, naukowiec zatrudniony w Massachusetts Institute of Technology podziękował pracownikom naukowym, którzy przygotowali badania i przyczynili się tym samym do przeprowadzenia doświadczeń przez załogę wahadłowca.

Dyplomata USA Wydalony z Indii

(ST) — Przedstawiciele rządu Indii polecili, aby pierwszy sekretarz Ambasady Stanów Zjednoczonych w tym kraju, Harry Wetherbee, niezwłocznie opuścił terytorium Indii. "Patriota," prosowiecka gazeta przekazała, że dyplomata nielegalnie zakupił tajemnice, dotyczące systemu obronnego Indii, za co Centralna Agencja Wywiadowcza zapłaciła $40,000.

Oświadczył Lech Wałęsa w Referacie Wygłoszonym Przez B. Cywińskiego

Społeczeństwo Polskie Nie Dało Się Załamać, Nie Godzimy Się z Przemocą, Bramy Więzień Muszą Się Otworzyć...Mamy Prawo Do Stanowienia o Sobie..."

(ST, CT, UPI, "W.E.," "G.A.") — Tymi słowami przyjął z wdzięcznością Pokojową Nagrodę Nobla Lech Wałęsa, przewodniczący NSZZ "Solidarności," mimo, że sytuacja w kraju nie pozwoliła mu odebrać jej osobiście. W swym krótkim liście akceptacyjnym, który odczytała jego żona Danuta Wałęsowa w czasie uroczystości, jakie odbyły się w sobotę w Oslo, Wałęsa stwierdził, że: "moje miejsce jest wśród tych, spośród których wyszedłem i do których należę, pośród robotników Gdańska."

Wałęsa przekazał w liście do Oslo niewygasłą nadzieję milionów swoich braci, milionów ludzi pracy fizycznej i umysłowej zrzeszonych w związku, którego sama nazwa wyraża jedną z najszlachetniejszych idei ludzkości.

Wałęsa podkreślił jednocześnie, że miliony ludzi pracy w Polsce pospołu z nim — jak się wyraził — czują się uczczeni tą nagrodą. W tym kontekście przypomniał o tych, którzy wierność "Solidarności" przepłacili życiem a następnie napisał o tych, którzy przebywają w murach więzień i o tych, którzy są przedmiotem represji.

Wałęsa napisał: "Myślę o wszystkich, z którymi szliśmy wspólną drogą i z którymi razem przeżywamy trudny czas próby. Ten czas nie tylko trudnej, ale i bolesnej próby trwa już dwa lata a "Solidarność," wbrew założeniom władz PRL działa nadal, na rzecz zbliżenia między ludźmi i narodami."

"Pragniemy pokoju i dlatego nie szukaliśmy i nie sięgamy za narzędzia siły fizycznej. Łakniemy sprawiedliwości i dlatego jesteśmy wytrwali w walce o nasze prawa. Domgamy się wolności przekonań i dlatego niczyich sumień nie zniewoliliśmy i zniewalać nie będziemy....

Walczymy o prawo ludzi do pracy, do zrzeszania się i o godność pracy. Szanujemy godność i prawa każdego człowieka i każdego narodu. Droga do jaśniejszej przyszłości wiedzie przez uczciwe godzenie sprzecznych interesów a nie przez nienawiści klasowe. Iść tą drogą to pomnażać moralną siłę ogólnoludzkiej idei "Solidarności."

Jestem szczęśliwy i dumny z tego, że ta idea w ostatnich latach zrosła się z imieniem naszej ojczyzny."

Wałęsa jest pierwszym w historii robotnikiem i drugim w historii związkowcem, który został w ten sposób uhonorowany. Jest pierwszym Polakiem działającym na tym polu, który przysporzył Polsce sławy i międzynarodowego uznania, albowiem jak podkreślił Egil Aarik (przew. Kom. Nagrody Nobla), przyznanie Nagrody Nobla Wałęsie, jest wyrazem międzynarodowej solidarności z tymi ideałami, o które walczą ludzie pracy. Aarik zakończył swe przemówienie motywujące przyznanie Lechowi nagrody celnym dla związkowców polskich stwierdzeniem: "Chyląc czoła przed Lechem Wałęsą, chylimy czoła przed polskim światem pracy. Wałęsa podobny jest do odrzuconego przez budowniczego kamienia, który zamienia się w kamień węgielny...."

Na ceremoniach nie było oficjalnych przedstawicieli PRL, ani nawet dziennikarzy. Nie było też delegacji ZSRR.

Komentator Radia Wolna Europa tak ten fakt skomentował: "To że na uroczystości wręczenia Nagrody Nobla zabrakło oficjalnej delegacji PRL a nawet dziennikarzy z kraju też

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Bush Powrócił z Argentyny i Salwadoru

Washington. (UPI) — Wiceprezydent George Bush powrócił dziś do Washingtonu z Salwadrou. Bush ostrzegł politycznych i wojskowych przywódców Salwadoru, że muszą oni spowodować ograniczenie zabójstw popełnionych przez wojskowe plutony śmierci.

W wypadku, jeśli przywódcy salwadorscy nie zastosują się do tego życzenia — muszą liczyć się z utratą pomocy amerykańskiej.

Bush zatrzymał się na krótko w Salwadorze, wracając z Argentyny, gdzie uczestniczył w ceremoniach inauguracyjnych związanych z objęciem władzy przez nowego prezydenta tego kraju Raula Alfonsina. Wiceprezydent wylądował dziś rano w bazie wojskowej Andrews pod Washingtonem.

Wizytę Busha w Salwadorze uważać można za próbę wywarcia presji na tym kraju — na najwyższym do tej pory szczeblu rządowym. Stany Zjedn. dążą od dłuższego już czasu do wyeliminowania fali terroru w tym kraju, polegającego głównie na przeprowadzanych przez plutony śmierci zamachach.

Bush podkreślił, że naród amerykański jest zgodny w swej opinii odnośnie udzielania dalszej pomocy Salwadorowi. Warunkiem jednakże kontynuowania tej pomocy jest wyeliminowanie szalejącego w tym kraju terroru.

Kościół katolicki w Salwadorze oblicza, że ginie w tym kraju rocznie co najmniej 1,500 osób.

Bush powiedział, że Stany Zjedn. zamierzają ścigać bogatych Salwadorczyków, którzy zajmują się finansowaniem plutonów śmierci. Bogacze ci zamieszkują w Stanach Zjedn., przeważnie w rejonie Miami.

Ugrupowania śledzące wypadki naruszania praw ludzkich, twierdzą, że w ostatnim czasie zanotowano poważny wzrost nadużyć w tym względzie na terenie Salwadoru.

Opady Śniegu i Deszczu w Kraju

(UPI) — Deszcz, wiatr i śnieg były dzisiaj przyczyną zamknięcia dróg w Kalifornii i Karolinie. 8 stóp błota zablokowało główną arterię w Seattle, a ciągle padający śnieg w Idaho grozi powstaniem lawin. Spadła tam już 1 stopa śniegu.

W ciągu ostatniego weekendu zanotowano na terenie całego kraju przynajmniej 7 wypadków śmierci, spowodowanej przez deszcz, wiatr, lód i śnieg.

W Karolinie i północnej Florydzie padają silne deszcze i wieją wiatry.

Od Kalifornii do Montany padają śniegi. Niewielkie opady śniegu oraz marznący deszcz we wsch. Wisconsin i płn. Michigan, spowodowały, że drogi są bardzo śliskie. Podobna sytuacja panuje w płdn.-wsch. stanie New York i w górach zach. Pennsylwanii.

Ponad 3 cale deszczu, jakie spadły w okolicy Brevard, N.C. spowodowały wystąpienie z brzegów tamtejszych rzek. Wysoki stan wody spowodował zamknięcie dróg w okolicy Greet, S.C.

19 Zabitych, 99 Rannych w Katastrofie Pociągu w Tanzanii

Dar Es Salaam, Tanzania. (CT) — W wyniku wykolejenia się wypełnionego młodzieżą szkolną pociągu, zginęło 19 osób, a 99 zostało rannych. Młodzież szkolna udawała się na wakacje świąteczne do domów.

Radio tanzańskie podało, że dwie osoby zostały aresztowane. Posądzane są one o wandalizm, który doprowadził do wykolejenia się pociągu.

Kronika Harcerska

"Z Dzieckiem Swoim Rozmawiaj Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Najważniejsze Zuchy Są. . . .

W sobotę 3 grudnia sala w 90-tej Pl. SWAP okazała się za małą. Ponad 160 zuchów (tym reazem więcej dziewczynek — 88. . .) nadto 30 Skrzatów, których stan ciągle rośnie i obecnie wynosi 34. A kiedy powstanie druga gromada Skrzatów? Tysiące dzieci czeka na to? Rodziców zebrało się drugie tyle, lub więcej.

Punktualnie o godz. 3-ciej zuchy ustawiły się w krąg rozpoczynając Kominek modlitwą. A za chwilę rozbawiło się bractwo na dobre. Pląsy, wielka karuzela, piosenki i wreszcie majsterkowanie: ozdoby choinkowe, z rozdanego przez Wodzów materiału.

Zebrani goście przyglądając się kominkowi zgodnie stwierdzili. . . . "gdzie zuch, tam ruch. . .". Gwar ucichł dopiero gdy po środku sali usadowiła się druhna Dorotka Kupka-Irska snując legendę o choince przyozdobionej przez pajączki. Być może nie wszystkie zuchy zrozumiały wszystko, ale wszyscy słuchali w skupieniu.

Widocznie nawet św. Mikołaj uznał, że "najważniejsze zuchy są" i z gromkim stuknięciem pastorałem zjawił się na sali. Za nim druhny i druhowie nieśli to wszystko, co przyniósł w podarku dla naszych grzecznych zuchów.

Usadowiony przez druha Hufcowego w wygodnym obszernym krześle zwrócił się do zuchów z prośbą o kolędę. Przejęte zuchy widokiem dostojnego gościa, a może obfitością przyniesionych darów zaśpiewały z przejęciem żywą, odpowiadającą zuchom kolędę: "Przybieżeli do Betlejem". Na prośbę o jakiś wierszyk znalazła się tylko jedna zuch dziewczynka. Ale paciorek odmówiła już cała Gromada Skrzatów.

Jeszcze jedna kolęda i na znak św. Mikołaja zaczęły się zbliżać Skrzaty, a potem zuchy dziewczynki i chłopcy. Każdy dostawał podarunek, za który z wdziękiem dziękował i odchodził oglądając z zaciekawieniem, bo każdy obok ciasteczek i cukierków dostał coś jeszcze innego.

Wśród pomagających Wodzom, a potem św. Mikołajowi zauważyliśmy szereg mam w mundurach "Wodzów Zuchowych" i "Drużynowych Zuchów" dziewczynek. Były to "absolwentki" krótkiego kursu kierowników pracy zuchowej organizowanego przez Hufiec Harcerzy "Warta". Jest to dowód aktualnego włączenia się rodziców do najważniejszego działu naszej pracy — Skrzatów i Zuchów. Z przyjemnością zauważliśmy również druha Michasia Sadżaka, który wykorzystując przerwę w studiach zgłosił się znów do swojej Gromady.

Prawie 200 Skrzatów i Zuchów, tu zebranym rodzicom mogło swą liczbą zaimponować, ale nie kierownikom pracy harcerskiej. Zdajemy sobie sprawę, że dopiero 400-500 zuchów w obu Hufcach mogłoby się stać gwarancją dalszego spokojnego rozwoju naszej pracy. Młodzieży napewno w naszym społeczeństwie nie brakuje. Ale wciąż brak kierowników Gromad i przybocznych. Nie rozwiążą tego problemu gromadki rodziców garnących się do tej pracy. Rozwiązanie leży w dobrze przeszkolonych młodych kierownikach, którym pomogą przeszkoleni rodzice.

Po tej dygresji wróćmy na salę. Znużony św. Mikołaj żegnany serdecznie przez zuchów i rodziców poszedł w dalszą drogę, a zebrane gromady po odśpiewaniu "Maryjo Królowo Polski" ściskając w rączkach otrzymane podarunki pobiegły do swoich rodziców.

Problem pracy zuchowej w Chicago czeka na tutejszego "Kamyka".

Roztańczeni "Lechici"

Jak ptak śpiewa — tak "Lechici" tańczą z wewnętrznej potrzeby, z potrzeby serca, z ochoty do tańca. Kierownik zespołu zapewne znalazł też cudowny sposób rozmnażania czasu u młodzieży, która zwykła wymawiać się jego brakiem. A może zwykłe: "dla chcącego nic trudnego".

W niedzielę 4 grudnia zespół "Lechitów" o godz. 2-giej wystąpił na międzynarodowym festiwalu tańców organizowanych przez Fundację Kopernikowską, gdzie licznej publiczności przedstawił 3 polskie tańce przyjęte przez widownię ze szczerym serdecznym uznaniem. Warto nadmienić, że zespół w tym dniu wystąpił w 12 par — 24 osoby. Wyrazem uznania ze strony organizatorów jest donacja $200.

* * *

Niestrudzeni tancerze wybrali się tegoż wieczora do Logan Square Neighborhood Assoc., na 20-to lecie organizacji. Zdopingowany występem innej grupy tancerzy — zespół zapomniał o zmęczeniu i wszystkie trzy tańce odtańczył w żywiołowym tempie — brawurowo.

Tym razem zespół przeszedł sam siebie. Tańczył jak nigdy dotąd. Warto nadmienić, że i tym razem Zespół wystawił 12 par. Wdzięczni organizatorzy wręczyl donację $50 — na dalsze stroje.

* * *

Zespół serdecznie dziękuje obu organizatorom za zaproszenie i donację. U zapraszających nas na występy zauważa się coraz większe zrozumienie naszych potrzeb.

Kalendarzyk Na Grudzień
(dokończenie)

24 grudnia —wigilia Bożego Narodzenia.

26 grudnia 1898 — odkrycie radu przez Marię Skłodowską-Curie i jej męża Piotra.

27 grudnia 1918 — Powstanie Wielkopolskie.

Zebrała druhna Dorota Kupka-Irska

Mówiący Po Polsku
ADWOKAT
MAREK A.
JASZCZUK
- Rozwody w USA i w Polsce
- Sprawy Emigracyjne
- Wypadki i Przekroczenia Drogowe
- Sprawy Kryminalne
- Wypadki Przy Pracy
- Sprzedaż-Kupno Domów

252-5477
2956 N. Milwaukee Ave.
Pokój 205 A
Róg Milwaukee i Central Park

BIURA PRAWNE JOHN'A ROKACZA
Adwokat mówiący po polsku zajmuje się wszelkiego rodzaju sprawami.
- Rozwody
- Uszkodzenia Cielesne
- Sprawy Kryminalne
- Przekroczenia Drogowe w Stanie Nietrzeźwym

Pierwsza Wizyta BEZ OPŁATY
Przyjmuje Także Wieczorami
Dzwoń 7 dni w tygodniu. 24-godziny. Dwa biura: Downtown i Northwest.
726-3753

Poco Czekać Na Specjalną Wyprzedaż?
WSZYSTKO JEST NA WYPRZEDAŻY W
FACTORY LINEN OUTLET
Oszczędź 30% do 75% Znanych Firm:
Prześcieradła • Kołdry • Dywaniki • Ręczniki • Firanki • Poduszki
Kapy na Łóżko • Koce • Lampy • I Wiele Więcej
PONAD 5,000 st. kwadratowych wypełnionych dobrego gatunku
ARTYKUŁAMI PO ZNIŻONYCH CENACH

Prześcieradła
Zwycz. $5.99-$15.99
$3.99 Pojedyńczego Rozm.
Pełnego $5.99 Queen $7.99
King $8.99

100% Bawełniane
Ręczniki Kąpielowe
Zwycz. $5.49
$2.99

Pręty do Firanek
Już od 99¢

Poduszki
Zwycz. $4.98
$2.98

Lampy Stolikowe
Zwycz. $24.00
Jeśli Bez Skazy
$14.00

Winylowe Obrusy
Zwycz. $5.98
$2.98
52x52, oszczędzicie także na innych rozmiarach.

4777 N. Milwaukee 545-5246 | Godziny Mon.-Piąt. 10-8 sob. i Niedz. 11-5 | 5923 N. Clark 878-3388

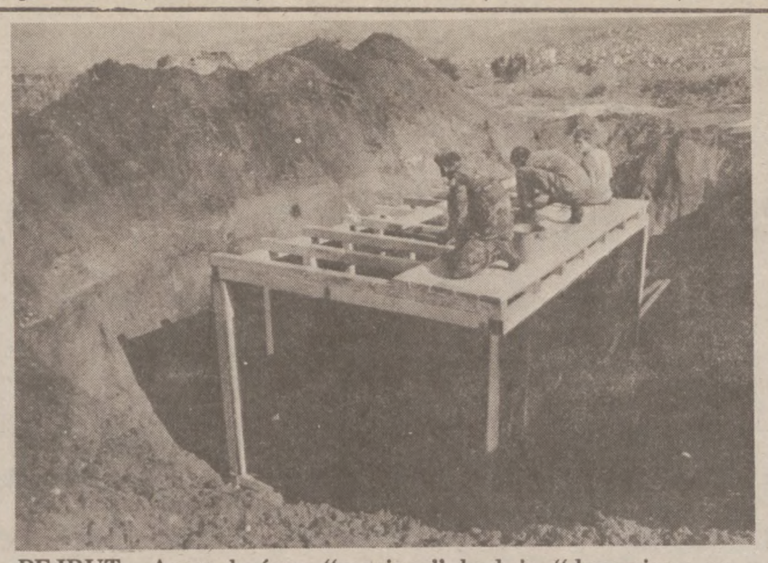

BEJRUT.—Amerykańscy "marines" budują "drewniane pudło," które stanowić będzie ściany schronu-bunkra. Drewniana konstrukcja zostanie pokryta ziemią. (UPI)

Ze Sceny i Estrady

"Lira" i "Polonez" Na Drodze Sukcesów

Niemal od samego początku powstania zespołu wokalnego "Lira" daje się wyraźnie zauważyć stały wzrost jego poziomu artystycznego, coraz większy rozmach i dążenie pieśniarek — ku doskonaleniu się. "Lira" — jest po prostu coraz lepsza. Mogliśmy się o tym przekonać w całej pełni w pierwszą niedzielę grudnia.

To samo, można chyba powiedzieć również o zespole tanecznym "Polonez", prowadzonym od przeszło 10 lat przez niestrudzonego Antoniego Dobrzańskiego.

Dzięki współpracy "Liry" i "Poloneza" zobaczyliśmy spektakl, który zadziwił poziomem, wzruszył treścią i stał się autentycznym przeżyciem artystycznym.

Koncert pt. "A Polish Christmas Gala", zorganizowany przez "Lirę" przy współpracy zespołu "Polonez" i zaprezentowany przez Grupę 825 Cicero Society Związku Narodowego Polskiego oraz Grupę 816 Lira Związku Polek, odbył się w sali mało znanej — w Chodl Auditorium w Morton East High School w Cicero.

Pozorna "niepopularność" sali nie zaważyła na frekwencji. Audytorium zapełniło się publicznością rzadko spotykaną w północnej stronie miasta, w części tylko polonijną.

* * *

Widowisko muzyczno-taneczne składało się z dwóch części. Na część pierwszą złożyły się utwory wokalne w wykonaniu "Liry", przeplatane tańcami regionalnymi zespołu "Polonez".

Obok utworów Moniuszki, Chopina, Nowowiejskiego, Kurpińskiego i innych, usłyszeliśmy Witolda Lutosławskiego "Łańcuszek słomkowy" i inne utwory (łącznie 14 pozycji). Lutosławski — kompozytor rzadko raczej prezentowany na tutejszych estradach — znalazł w "lirze" ciekawego wykonawcę. Wiązankę zaśpiewano z wyczuciem, misternie i pomysłowo.

"Polonez" popisał się mazurem z "Halki", Polonezem powitalnym i tańcami nowosądeckimi wg. układu A. Dobrzańskiego.

Oba zespoły, zarówno "Lirę" jak i "Polonez" upiększają bogate, misternie wykonane, z dumą noszone stroje, których częste zmiany ubarwiają koncert i nadają jednocześnie wykonywanym tańcom i pieśniom akcenty autentyczności.

Niemal wszystkie członkinie zespołu "Lira" posiadają wyższe wykształcenie muzyczne. Prawie wszystkie też występują jako solistki. Wszystkie również z pewnością posiadają prawdziwe umiłowanie muzyki, polskich tradycji, folkloru i pieśni śpiewanych nad Wisłą, Bugiem i Wartą, choć nie wszystkie są polskiego pochodzenia.

* * *

Kierownikiem muzycznym "Liry" i dyrygentem jest od dwóch lat Robert Beazley, jak się wydaje muzyk o dużym doświadczeniu, któremu chyba w największej części należy zawdzięczać coraz lepszy poziom artystyczny zespołu i coraz lepsze umiejętności warsztatowe. Pod jego bowiem kierownictwem "Lira" przekształciła się z amatorskiego zespołu w chór przyciągający coraz bardziej słuchacza swoją muzykalnością i kulturą wykonania, prezentując coraz ciekawsze interpretacje i coraz większe możliwości wokalne.

Sukcesy i ciągłe doskonalenie się zespołu "Lira" nie byłoby z pewnością bez inicjatywy, zapału, olbrzymiego wkładu pracy i rozmachu, jaki charakteryzuje Lucynę Migałę — dziennikarkę, kierowniczkę programów radiowych, społeczniczkę i niezastąpionego "sternika" "Liry".

W czasie niedzielnego koncertu Lucyna Migała dała się poznać — nie po raz pierwszy zresztą — jako zdolna i doświadczona anonserka, wiążąc całość w sposób inteligentny, ciekawie informujący i zarazem dowcipny. Jej też niewątpliwie wysiłkom należy zawdzięczać duży sukces niedzielnego koncertu.

* * *

Chciałbym w tym miejscu wspomnieć również o bardzo dobrze zharmonizowanych i pomysłowych efektach świetlnych, które czyniły scenę przyjemną dla oka, różnobarwną w kolorowych tęczach świetlnych — stanowiąc b. ładne tło na tancerzy i śpiewających.

Druga część imprezy, o charakterze bardziej jednolitym i nastrojowym, sprawiła na widzach jeszcze większe wrażenie niż pierwsza.

Pomysłowa narracja L. Migały, dobrany celnie repertuar kolęd i interesujące opracowanie utworów, stworzyły zamkniętą artystyczną całość, wybiegającą daleko ponad poziom przeciętnych prezentacji kolęd.

Zespół "Polonez" wystąpił w drugiej części z wiązanką tańców góralskich.

Końcowy puntk programu stanowiła bardzo dziś popularna w Polsce pieść religijna "Czarna Madonna" w pięknej aranżacji Roberta Beazley'a. Opuszczaliśmy salę koncertową z jej melodią w uszach, życzeniami świątecznymi od zespołu i radością, że polska tradycja i pieśń znalazły w tych artystach dobrego, wrażliwego i oddanego reprezentanta.

* * *

Po koncercie publiczność miała okazję zetknięcia się z zespołami w czasie przyjęcia, urządzonego przez Polish American Cultural Club, organizację działającą na zachodnich przedmieściach.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko polskich książek zorganizowane przez księgarnię "Polonia".

Warto nadmienić, że "Lira" wydała swą najnowszą płytę zawierającą kolędy i hymny.

Andrzej Azarjew

ADWOKAT
D. GILNA
- Rozwody
- Odszkodowania
- Uszkodzenia Cielesne
- Sprawy Kryminalne
- Sprawy Imigracyjne
- Kupno-Sprzedaż Interesów

698-1776
5642 W. DIVERSEY AVE.
MÓWIMY PO POLSKU

Zabawa Zapałkami i Śmierć Dwojga Dzieci

W pożarze, jaki najprawdopodobniej powstał na skutek zabawy starszej dziewczynki zapałkami, zmarła od zaczadzenia jednoroczna Jamora Patterson. Dwuletnia Arnica Arnold w ciężkim stanie została przewieziona do szpitala.

Według relacji matki małej Jamory, zostawiła ona dzieci na chwilę same, aby zejść na dół i przygotować im coś do zjedzenia. Niestety z chwilą, gdy powstał ogień nie udało się uratować młodszej.

Odznaczenia "Bojowe" Dla Dziennikarzy

W siedzibie proreżymowego Stowarzyszenia Dzinnikarzy PRL wręczono odznaczenia państwowe 80 dziennikarzom. Członek Politbiura, Kazimierz Barcikowski oznajmił, że "w obecnym, trudnym politycznie okresie, przyznane ordery mają w sensie politycznym charakter odznaczeń bojowych".

SERGIUSZ PIASECKI

NIKT NIE DA NAM ZBAWIENIA...

31

Wytarła się cała wodą kolońską, wylewając na ciało, twarz i włosy prawie całą zawartość dużego flakonu. Włożyła najładniejszą swoją koszulkę i majtki, nowe pończochy, piękne pantofelki i drogą, ciemną, ciężką, przelewającą się przez palce, jedwabną suknię. Drogi prezent Barana. Pośpiesznie się uczesała, upudrowała twarz, podmalowała i bez tego purpurowe, płonące wargi. W lustrze zobaczyła swoją sylwetkę. Ciemna suknia wyszczupliła jej tors i Paulinka wyglądała naprawdę ładnie. Pogroziła sobie palcem, zrobiła kuszący uśmiech i wyszła do Konstantego. Wskazała mu ręką na stół i z lekkim uśmiechem rzekła:

— Uprzejmie proszę.

Agent z przyjemnością na nią spojrzał. Wyglądała zupełnie inaczej niż przedtem. Była zgrabna, giętka, tajemnicza.

— Ależ z pani śliczna kobietka! — rzekł szczerze.

Paulinka z zadowoleniem się uśmiechnęła.

— Panu też jako mężczyźnie nic nie brakuje — rzekła filuternie.

Oboje byli głodni, więc jedli chętnie. Agent wciąż zachęcał do kieliszka. Paulinka nie oponowała. Chciało się jej upić. Poprzednio zamierzała to zrobić, aby dodać sobie werwy, a teraz chciała dotrzymać mu pola i wydać się dojrzałą, śmiałą, pewną siebie kobietą. Tak jak smarkacz pije równo w towarzystwie dorosłych, aby dodać sobie powagi.

Libacja się przeciągała. Paulince zaczęło wirować w głowie. Było jej wesoło, chciało się śmiać i żartować.

Tego dnia Jaś późno przyszedł na obiad. Nastka nic nie jadła bez niego. Gdy wszystko było gotowe do obiadu, usiadła na łóżku w jego pokoju i patrząc w okno, czekała. Jaś zabronił jej czekać na niego z jedzeniem, bo zdarzało, że przychodził bardzo późno, a kilka razy nie wrócił nawet na noc. Lecz dziewczyna, zawsze posłuszna mu we wszystkim, sama nie jadła nigdy. Jasia to irytowało, lecz zrozumiał, że musi z tym się pogodzić, jako z jedyną presją, którą Nastka mogła na nim wywierać.

Dziewczyna była posłuszna i wierna mu jak stary pies. Starała się wyczuć jego życzenia, uprzedzić je. Mieszkanie lśniło czystością. Bielizna była zawsze pięknie wyprana. Sama Nastka była zawsze czyściutko ubrana, wymyta. Lecz Jasia to jedynie krępowało. Wiele razy przyłapał siebie na chęci pójścia do niej nocą. Nęciła go dobrze zbudowana, silna dziewczyna. Widział wiele razy jej okrągłe potężne ramiona. Zęby lśniły bielą. Wargi były różowe. Okrągłe, śniade policzki zdobiły rumieńce. Wyczuwało się pod suknią wspaniałe ciało — takie jakie może mieć jedna kobieta na tysiąc. A jednak Jaś uważał, że nie wolno mu jej ruszyć. Nie wolno dlatego, że jest od niego zależna. Widział, że Nastka jest w nim zakochana, że gdy spojrzy w jej oczy dostaje wypieków. Wiedział, że radośnie mu się odda i nie będzie krępować, ani się narzucać, lecz chciał być w porządku wobec siebie. Dlatego chodził do Mili, czasem spał z prostytutkami, które traktowały go jako „swego chłopaka", więc zarażenia się nie bał. Lecz Nastka była dla niego zabronionym owocem, choć wiele go kosztowało to wyrzeczenie się tak ponętnej i bliskiej dziewczyny.

Nastka z początku myślała, że Jaś po prostu nią się nie interesuje. Była tak przyzwyczajona do natarczywości mężczyzn, których łatwo umiała poskramiać, mając niepospolitą siłę fizyczną, że delikatność Jasia wydała się jej obojętnością. Potem dostrzegła, że jednak chłopiec często obserwuje ją głodnymi oczami. Po pewnym namyśle zorientowała się, że oszczędza ją. Potem przyszło jej trafnie do głowy, że chłopiec się boi, aby nie uwikłać się w zobowiązania względem niej. Wiele razy nocami słyszała jak Jaś się kręci w łóżku, wstaje i idzie do kuchni, pije wodę, pali. Trochę się domyślała, że kobieta przydałaby mu się bardzo. Miała chętkę sama pójść do niego, ale nie starczyło jej odwagi. Przeważał wstyd.

Pewnego dnia zobaczyła go idącego ulicą pod rączkę z Milą. Tak przyjaźnie, wesoło rozmawiali, tak zgodny i lekki był ich krok. „Pewnie jego kochanka". Nie opanowała jej zazdrość. Wyczuła, że nie odpowiada Jasiowi jako kochanka, lub żona, lecz chętnie by mu się oddała bez zastrzeżeń i wyrzutów. „Po co ma tam gdzieś szukać kobiety, może traci na nią pieniądze i czas, kiedy może mieć mnie".

Pewnego razu długo w noc słuchała, jak Jaś nie śpi. Zdecydowała się sama pójść do niego. Wstała cicho z łóżka. Zdjęła koszulę i bosa, nago, poszła do jego pokoju. Stanęła w nogach łóżka i zamierzała wślizgnąć się do niego pod koc. Zrobiła jeszcze krok naprzód. W tym Jaś się poruszył i pokój zalała smuga światła kieszonkowej latarki. Nastka wyprostowała się i zakryła piersi dłońmi.

— Co ty? — spytał Jaś prawie przestraszony.

— Przepraszam bardzo... Chciałam... chciałam zapałki...

Jaś pośpiesznie znalazł i podał jej zapałki. Nastka speszona wróciła do swego pokoju, zapaliła lampę i wlazła do łóżka. Chciało jej się płakać. A Jaś, którego wprost oszołomił powab jej nagiego ciała, nie spał do rana. Chociaż wygląda to dziwnie — nie zrozumiał intencji Nastki. A to że przyszła nago utwierdziło go w przekonaniu, że jest naiwna i ma do niego zupełne zaufanie.

Nowe Władze Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce

W ostatnią niedzielę listopada odbyło się kolejne zebranie sprawozdawczo wyborcze Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce, organizacji zrzeszającej nauczycieli, z których większość uczy w sobotnich szkołach języka polskiego.

W zebraniu wzięły udział 52 osoby w tym 38 było upoważnionych do głosowania. Wybrano prezydium zebrania w następującym składzie: Halina Kubsik — przewodnicząca, Stanisław Dulaj i Mieczysław Pazdro — asesorzy, Helena Danielska i Bożena Krzyżanowska — sekretarki.

Kolejno sprawozdania ze swej dotychczasowej pracy w Zrzeszeniu składali: ustępujący prezes mgr. Helena Ziółkowska, skarbnik i kolporter podręczników Józef Zurczak oraz Barbara Kozłowska — przewodnicząca komietu spraw szkolnych.

Następnie sprawozdania z działalności poszczególnych szkół składali ich kierownicy.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Bronisław Sygut stwierdził, iż książki kwity i gotówka zgadzają się. Rachunkowość prowadzona była prawidłowo.

W dyskuji jaka wywiązała się po sprawozdaniach odzywały się głosy sugerujące, że niektóre funkcje w Zrzeszeniu Nauczycieli Polskich powinny być płatne. Kol. Franciszek Kokot, jeden z założycieli i długoletni prezes Zrzeszenia wyjaśnił, iż organizacja jest organizacją społeczną i pracuje się w niej ochotniczo, bez otrzymywania wynagrodzenia.

Podkreślił, że najlepszym przykładem na to, że płatne stanowiska przynoszą więcej szkody niż korzyści, był jeden z komitetów, który już nie istnieje.

Zebrane ciężką pracą pieniądze, jakie są w posiadaniu Zrzeszenia potrzebne są na wydawanie podręczników. I tutaj kol. Werchun przedstawił propozycję, że należy powołać przy Wydziale Stanowym K.P.A. komitet spraw szkolnych, który zajmie się zbieraniem funduszy pod auspicjami K.P.A. na ten cel.

Po dyskucji, Komisja Rewizyjna udzieliła absolutorium ustępującemu zarządowi zgodnie z porządkiem obrad dokonano drobnych zmian w statucie.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru nowych władz. Prezesem Zrzeszenia wybrano Franciszka Kokota, I wiceprezesem — Zofię Zioło, II wiceprezesem — Janusza Boksę, III wiceprezesem — Grażynę Mączyńską, skarbnikiem i kolporterem — Józefa Żurczaka, sekretarzem prot.— Helenę Danielską, sekretarzem korespondencyjnym — Barbarę Krzyżańską, kapelanem — ks. Zbigniewa Góreckiego i członkami zarządu: Mieczysława Pazdro, Włodzimierza Werchuna, Barbarę Kozłowską i Krystynę Muszyńską.

W skład Komitetu Gospodarczego weszli: Jolanta Borowiec, Elżbieta Samek i Maria Wasilewska. Do Sądu Koleżeńskiego wybrano: Helenę Sromek, Marię Kożuchowską, Marię Żurczak, Elżbietę Koch, Jana Jabłońskiego. Komisja Rewizyjna: Ryszard Łysakowski, Jan Cygan, R. Mielczarek i H. Kubiak.

Zebrani serdecznie powitali przybyłego na zebranie hm. Jerzego Bazylewskiego dziękując za zainteresowanie się sprawami nauczycielskimi. Na wniosek W. Werchuna wyrazili uznanie ustępującej prezesce mgr. Helenie Ziółkowskiej za pełną poświęcenia pracę.

Z.Z.

DZIŚ, JUTRO
I Następne Dni
OSTATNIE POKAZY
2 POLSKICH FILMÓW
W TYM ROKU
W KINIE MILFORD
Po Raz Pierwszy w Chicago!
"ROMANS CZTERDZIESTOLATKA"
W pięknych kolorach komedia muzyczna, pełna piosenek i humoru.
Znakomita obsada aktorska: ANNA SENIUK, IRENA KWIATKOWSKA, ANDRZEJ KOPICZYNSKI, WOJCIECH PSZONIAK i Inni

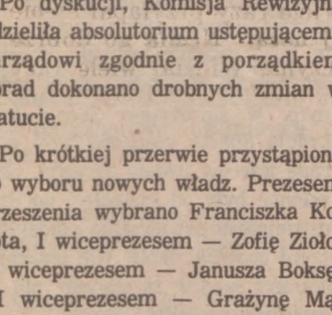

Oraz 2 Film
"GIUSEPPE W WARSZAWIE"
Wojenna komedia filmowa z czasów okupacji niemieckiej.
Młody żołnierz włoski zgubił w stolicy nie tylko karabin, ale i SERCE . . .
Główne role kreują: aktor włoski Antonio Cifariello, Elżbieta Czyżewska, Zb. Cybulski
Oba Filmy Posiadają Podtytuły Angielskie!
Godziny Pokazów:
"ROMANS CZTERDZIESTOLATKA"
6:30 i 9:45 Wiecz.
"GIUSEPPE W WARSZAWIE"
Tylko Raz o 8:00 Wiecz.
Kino Otwarte Już o 6:00 Wiecz.
Wstęp Tylko $3.00 od Osoby

Konkurs Literacki Pol. Klubu Artystycznego

Polski Klub Artystyczny w Chicago ogłasza konkurs literacki dla studentów dwóch uniwersytetów: University of Illinois at Chicago oraz Loyola University.

Zgłaszanie prac konkursowych upływa z dniem 29 stycznia 1984 r. W sprawie bliższych informacji odnośnie konkursu należy zgłaszać się do poszczególnych uniwersytetów lub pisać do Polskiego Klubu Artystycznego: Polish-Arts Club — Chicago Literary Competition, 5696 Archer Ave., Chicago, Ill. 60638.

Zebranie Wyborcze Towarzystwa Rat. Siedliska-Bogusz

Posiedzenie wyborcze i instalacyjne Towarzystwa Ratunkowego Siedliska-Bogusz odbędzie się w poniedziałek, 12 grudnia, o godz. 7:30 wiecz., w sali zwykłych posiedzeń przy 5639 N. Milwaukee Ave.

Ze względu na ważność spraw, jakie będą poruszane uprasza się wszystkich członków o liczne przybycie.

Tadeusz Pyrchla — prezes
Anna Nikiel — sekr.

Wyborcze Posiedzenie Klubu Zaborowian

Zarząd Klubu Zaborowian zawiadamia, że zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbędzie się w niedzielę, 18 grudnia, o godz. 2:30 po poł., w sali Domu Z.K.P., przy 5835 W. Diversey Ave.

Stanisław Gulik — prezes
Eugeniusz Przytuła — sekr.

Posiedzenie Federacji Polonii Amerykańskiej

Posiedzenie Federacji Polonii Amerykańskiej odbędzie się w środę, 14 grudnia, o godz. 7:30 wiecz., w domu Związku Klubów Polskich, przy 5835 W. Diversey Ave. Po omówieniu spraw organizacyjnych odbędzie się tradycyjne przyjęcie bożonarodzeniowe.

Ze względu na ważność posiedzenia prosimy o przybycie wszystkich delegatów poszczególnych organizacji należących do Federacji.

sędzia Edward Plusdrak — prezes
Anna Nikiel — sekr.

Konkurs Poezji

Wydawnictwo "World of Poetry," ogłasza konkurs poetycki, szczególnie dla początkujących poetów. Główną nagrodę w tym konkursie jest $1,000. W sumie w konkursie przyznanych będzie kilkanaście nagród na łączną sumę $10,000.

W sprawie specjalnej broszury informującej o szczegółach i warunkach konkursu należy pisać: World of Poetry, 2431 Stockton Blvd., Dept. E, Sacramento, California 95817.

Skazanie Maszynisty

Na 5 lat pozbawienia wolności skazano Waldemara Edwarda F., maszynistę kolejowego, który wraz z Wiesławem Janem M. (4.5 roku kary) prowadził po pijanemu pociąg pospieszny z Wrocławia do Koszalina i zderzył go czołowo z innym. 16 ludzi odniosło rany, stracono ponad 8.5 mln złotych.

Rejsy "Stefana Batorego"

W tym roku statek "Stefan Batory" wykonał sześć regularnych rejsów atlantyckich do Montrealu. Przewiózł na tej trasie 8.5 tys. pasażerów z czego ponad 3 tys. obcokrajowców. Ponadto w lipcu, w przerwie rejsów regularnych zorganizowano trzy krótkie wycieczki dla pasażerów kanadyjskich. Wpływy uzyskane ze sprzedaży biletów pokryły koszty eksploatacyjne statku.

MADRYT.—Strażacy przy gaszeniu pożaru powstałego w wyniku zderzenia się dwóch samolotów pasażerskich na bieżni lokalnego lotniska 7 grudnia br. (UPI)

Wykłady o Polsce i Polonii

Cztery Specjalne Kursy w Zakładach Naukowych w Orchard Lake, Mich.

Wydział Polskich Studiów w Kolegium Najśw. Maryi Panny w Zakładach Naukowych w Orchard Lake, Mich., przygotował cztery serie interesujących i godnych uwagi wykładów o Polsce i Polonii Amerykańskiej.

Będą to kursy 15-tygodniowe, w zimowym semestrze, zaś wykłady będą odbywały się na kampusie Kolegium.

Tak więc ks. Walter Żebrowski, profesor Polskich Studiów i języka angielskiego, przeprowadzi kurs pt. "Polski Amerykanin w amerykańskiej literaturze."

Wykłady będą odbywały się w poniedziałki od 1-ej do 4-ej po południu.

Również ks. Żebrowski będzie prowadził kurs pt. "Przegląd polskiej literatury w tłumaczeniach na angielski: 1822 do czasu obecnego."

Wykłady będą odbywały się w czwartki od 1-ej do 4-ej po południu.

Kurs z zakresu historii będzie prowadzony przez ks. Eugeniusza Edyka, profesora Polskich Studiów w Kolegium, kurs pt. "Polska historia od 1795 r."

Wykłady będą odbywały się w poniedziałki od 7-ej do 10-ej wieczorem. wreszcie czwartym kursem będzie prowadzony przez dr Franka Renkiewicza, dyrektora Centrum Orchard Lake dla Polskich Studiów i Kultury, kurs pt. "Polscy Amerykanie."

Wykłady będą odbywały się we wtorki od 7-ej do 10-ej.

Zainteresowani tymi kursami proszeni są o zgłaszanie się po dlasze informacje oraz wyjaśnienia co do rejestracji na następujący adres:

Office of the Registrar
Saint Mary's College
Orchard Lake, Mich. 48033
Tel. (313) 682-1885

W 300-lecie Odsieczy Pod Wiedniem

Obchód Stanowego Wydziału K.P.A. Na Stan Indiana

Wydział Kongresu Polonii w Indiana, solennie obchodził 23-go października 1983 r., 300-ną rocznicę zwycięstwa pod Wiedniem w r. 1683, w sali Ojców Karmelitów, 1628 Ridge Rd., w Munster, Ind.

Akademię na cześć króla Jana Sobieskiego 300-ej rocznicy wspaniałego zwycięstwa nad Turkami rozpoczęto Mszą św. o godz. 2:00 po południu.

Celebrantem był ks. prałat Kazimierz E. Senderak w asyście księży z pobliskich polskich parafii z dwóch polskich zakonów.

Po Mszy św. wszyscy obecni przeszli do sali, gdzie rozpoczęto program Akademii.

Pani Stefania Swiątek, wiceprezeska Kongresu na stan Indiana i przewodnicząca programu, w serdecznych słowach powitała licznie zgromadzonych gości, powołując wiceprezesa Kongresu Polonii, Wincentego Kucharskiego, do przeprowadzenia programu.

Po wprowadzeniu sztandarów polskich i amerykańskich przez Placówki polskich Weteranów, Pl. 15-ej i Pl. 40, oraz Klubu Pułaskiego pod komendą, komendanta Pl. 40-ej z Hammond, Ind. Antoniego Ziętara, znana śpiewaczka p. Evelyn Lisek odśpiewała hymny narodowe.

Głównym mówcą w języku angielskim był dr Edward C. Różański, krajowy wiceprezes Kongresu Polonii Am., którego krótka, ale dobitna mowa uświadomiła obecnym wspaniałe zwycięstwo króla Jana Sobieskiego.

O mało znanym życiu Króla mówił, ilustrując odpowiednimi przeźroczami wiceprezes Wydziału K.P.A. z Illinois, kapitan Jan Loryś.

Przemówienie w języku polskim, wygłosił ks. Jan Kołaczek, odsłaniając bogactwo historii i rolę walk króla Jana Sobieskiego w owych czasach.

Deklamację "Odsiecz," napisaną przez Ref-Rena, wspaniale wygłosił Tadeusz Pawiński.

Prezes Kongresu Polonii Am. na stan Ind., adw. Stefan Tokarski w serdecznych słowach podziękował za tak liczny udział w akademii, podkreślając tym samym wkład pracy do Kongresu Polonii w stanie Indiana.

Występ Chóru Millenium z Munster, Ind., bogato urozmaicił program Akademii, wykonując piękne pieśni podczas Mszy św., jak również w programie, pod dyrekcją ks. Bernarda Ciesielskiego, założyciela tego Chóru, oraz prezeski Mayinie Gruonok.

Ks. Karol Stawowy, Salwatorianin z Merrillville, Ind. i kapelan Kongresu Polonii w Ind., odmówił benedykcję.

Na zakończenie programu wszyscy obecni odśpiewali "Boże coś Polskę." Po akademii pod przewodnictwem wiceprezeski Ireny Sybilskiej, podano smaczne przekąski i napoje, przygotowane przez Sylwestra Sybilskiego.

Dekorację sali wykonali Adam Drażbo z Weteranów Pl. 40, natomiast druk programu wykonała wiceprezeska Kongresu Polonii, dzielna przewodnicząca Festiwalów Kongresu, Frances Czuba.

Wszystkim Bóg zapłać śle przewod. Kom. Wyk. Stefania Swiątek, wiceprezeska Kongresu, oraz toastmistrz Wincenty Kucharski i prezes Wydziału w Ind., adw. Steve Tokarski.

Mieczysław Tukaj, korespondent, wiceprezes Kongresu

W Nicei Bulwar Stalingradu Bulwarem Wałęsy

(N.D.) — Rada miejska Nicei zdecydowała przemianować część Bulwaru Stalingradu na Bulwar Lecha Wałęsy! W wyniku uchwały Bulwarem Wałęsy nazywać się będzie fragment jednej z głównych arterii komunikacyjnych miasta, która wiedzie z centrum do portu. Nicea, portowe miasto, położona na Lazarowym Wybrzeżu jest jednym z największych w Europie uzdrowisk klimatycznych i ośrodkiem turystycznym o międzynarodowej sławie. Miasto liczy około 340 tys. stałych mieszkańców, jednak co roku odwiedzają je miliony turystów różnych narodowości.

Uchwała Rady Miejskiej Nicei została podjęta na wniosek mera Jacques'a Medecin — byłego ministra turystyki oraz jednego z przywódców gaulistowskiego stronnictwa RPR. Medecin chciał w ten sposób uczcić osobowość Lecha Wałęsy, laureata Pokojowej Nagrody Nobla oraz przewodniczącego NSZZ "Solidarność" — człowieka wykazującego wielką siłę charakteru i prowadzącego trudną walkę w obronie podstawowych praw Polaków.

Decyzja Rady Miejskiej Nicei jest też wyrazem wielkiej popularności, jaką się cieszy we Francji przywódca polskich robotników.

Pokojowa Nagroda Nobla dla Wałęsy została przez wielu Francuzów przyjęta z dużym aplauzem. Docenia się tam głęboko pokojową postawę, taktykę i metody, jakimi posługuje się "Solidarność."

Niezależny związek dzielnie stawił czoło wszelkim prowokacjom. Posiadł też zdolność prowadzenia wytrwałej walki o podstawowe prawa i swobody obywatelskie przy równoczesnym unikaniu ostrych starć. W opinii wielu Francuzów, wytrwała walka "Solidarności" jest działalnością autentycznie pacyfistyczną, bowiem na dłuższą metę — przygotowuje ona grunt pod rzeczywiście zbliżenie Europy Wschodniej i Zachodniej.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Zebranie Gr. 2404 ZNP Tow. Eldorado

Tow. Eldorado, Grupa 2404 ZNP odbędzie swe regularne posiedzenie w środę, 14 grudnia, o godz. 1:30 po poł., w restauracji Jan's Milwaukee Inn, 6474 N. Milwaukee Ave.

Prosimy członków o liczne przybycie. Jest to "Christmas Dinner" i łamanie się opłatkiem.

Zygmunt Jankowiak — prezes
Blanche Helkowska — sekr.

Zebranie Gr. 1991 ZNP Tow. Ogniwo Polskie

Miesięczne posiedzenie Grupy 1991 ZNP, Tow. Ogniwo Polskie odbędzie się w czwartek, 15 grudnia, o godz. 7:30 wieczorem, w sali przy 3448 N. Ridgeway Ave. Prosimy wszystkich członków o liczne przybycie.

Zygmunt Bobrowski

Posiedzenie Wyborcze Korpusu Pom. Pań Przy Plac. 2 SWAP

Roczne posiedzenie Korpusu Pom. przy Plac. 2 SWAP odbędzie się w środę, 14 grudnia, o godz. 7:00 wieczorem, w sali Plac. 2 SWAP, 4800 South Wood Str.

Odbędzie się wybór nowego zarządu na rok 1984. Prosimy wszystkie koleżanki o punktualne przybycie, ponieważ jest dużo ważnych spraw do załatwienia.

Leokadia Bonder—prezeska i sekr. prot.

Posiedzenie Izby Delegatów Zw. Klubów Polskich

Posiedzenie Izby Delegatów Związku Klubów Polskich odbędzie się w piątek, 16 grudnia, o godz. 7:30 wiecz., we własnej siedzibie, przy 5835 W. Diversey Ave.

Adam Ocytko — prezes

Z Klubu Marynarskiego Morskie Oko

Klub Marynarski Morskie Oko urządza wycieczkę do Ojców Salwatorianów do Gary, Indiana, w niedzielę, 18 grudnia, na "Opłatek.' Bilety za przejazd autobusem są po $6, natomiast obiad kosztuje $5 od osoby.

Odjazd o godz. 9:30 rano z 48-ej i Western, o 9:35 rano z 47-ej i Wolcott, a o godz. 9:40 rano z 51-ej i Ashland.

Prosimy przybyć na czas. W sprawie informacji można telefonować do Białek na nr 434-1388.

Mary Ann Białek — koresp.

Spotkanie Autorskie z T. Polanowskim

Zapraszamy Polonię, a szczególnie nowoprzybyłych, na spotkanie z Tadeuszem Polanowskim, znanym satyrykiem politycznym, od kilku lat zamieszkałym w Szwecji.

Autor w drodze powrotnej z Australii i Kalifornii, spotka się z nami w środę, 14 grudnia, o godz. 7 wieczorem, w dolnej sali Domu oo. Jezuitów, 4105 N. Avers (w pobliżu skrzyżowania ulic Pulaski i Irving Park Rd.).

Tadeusz Polanowski przywiezie ze sobą i odczyta wyjątki z najnowszej jego książki: "Polonez na linie" — zbiory wierszy i fraszek powstałych w latach 1980-1982 — wydanej przez Oficynę Poetów i Malarzy w Londynie w ubiegłym roku. Nawiąże również do poprzednich jego książek: "Fraszka ważka nieważka" z 1977 r. i "Na pstrym koniu."

Zebraniem pokieruje przyjaciel autora z czasów pobytu w Kraju, prof. Marian Marzyński z Governors State University. Natomiast prace autora omówi Iwona Skoczylas.

Na zakończenie — spotkanie towarzyskie przy kawie. Wstęp $4.00.

Zebranie Wyborcze Tow. Tysiąc Walecznych

Wyborcze zebranie Tow. Tysiąc Walecznych grupa 877 ZNP odbędzie się w środę, 14 grudnia, o godz. 7:30 wiecz., w sali Plac. 90 SWAP, przy 6005 W. Irving Park Rd. Sekretarz finansowy będzie urzędował od godz. 6:30 wiecz.

Prosimy członków o liczne przybycie.

Tadeusz Wojnar — prezes
Stanisław Krukar — sekr.

Posiedzenie Klubu Syrena

Klub Syrena w dzielnicy Brighton Park odbędzie swe roczne posiedzenie we wtorek, 20 grudnia, w sali Polonia Banquets, przy Archer i St. Louis. Początek o godz. 7:30 punktualnie. Ponieważ mamy ważne sprawy do załatwienia, szczególnie wybory nowej administracji, prosimy wszystkich o przybycie.

Czesław Lewandowski — prezes
Ludwik Siorek — sekr. prot.

Nowy Zarząd Tow. Gwiazda Wolności Grupa 1820 ZNP

Roczne zebranie wyborcze Tow. Gwiazda Wolności, Grupa 1820 ZNP odbyło się w niedzielę, 4 grudnia. Po załatwieniu spraw rutynowych przystąpiono do wyborów nowej administracji. Wyborom przewodniczył wiceprezes Grupy dr Edward C. Różański, a sędziami wyborczymi byli: Kazimierz Zdanowicz, Teresa Horak i Edmund Adamiecki.

Wybrano zarząd w następującym składzie: Zofia Adamiak — prezeska, Anna Pilarczyk —wiceprezeska, dr Edward C. Różański — wiceprezes, Brunon Pilarczyk — sekr. fin., Józef M. Rutkowski — sekr. prot. Michał Matusik — skarbnik i Stanisław Cieślak — marszałek i chorąży.

Delegatami do Gminy 177 ZNP wybrani zostali: Brunon i Anna Pilarczyk, Kazimierz Zdanowicz, Zofia Adamiak, dr Edward Różański, Leokadia Różańska i Edmund Adamiak. Delegatem do Wydziału Stanowego K.P.A. wybrano: dr. Edwarda Różańskiego, a delegatkami do Wydziału Kobiet: Zofię Adamiak i Annę Pilarczyk. Delegatem do Obozu Młodzieżowego jest dr Edward Różański.

Instalacyjne posiedzenie połączone z "Gwiazdką" dla dzieci odbędzie się w niedzielę, 8 stycznia z udziałem wiceprezeski ZNP Heleny Szymanowicz, komisarki Kazimiery Pytel i komisarza Stanisława Scibło.

Początek o godz. 2:30 po poł.

Józef M. Rutkowski — sekr. fin.

Wyborcze Zebranie Grupy 962 ZNP

Zarząd Grupy przypomina, że wyborcze zebranie odbędzie się w poniedziałek, 12 grudnia, o godz. 1:30 po poł., w sali Łączkowskich, przy 1425 W. 51st Str.

W porządku dziennym zebrania przewiduje się wybory nowego zarządu. Zarząd Grupy apeluje o liczne przybycie członków, oprócz obowiązku płacenia składek, obecność na zebraniu wyborczym jest bardzo ważnym obowiązkiem wszystkich.

Tomasz Paczyński— prezes
Henryk Dobersztyn — sekr.

Wyborcze Posiedzenie Tow. Niepodległość Grupa 768 ZNP

Wyborcze posiedzenie Grupy 768 ZNP, Tow. Niepodległość odbędzie się w poniedziałek, 12 grudnia, o godz. 7:30 wieczorem w sali im. J. Słowackiego, przy 1700 W. 48th Street. Ponieważ mamy wiele ważnych spraw do załatwienia, prosimy wszystkich członków o liczną obecność.

K. Jasiński — prezes
J. Molek — sekr. prot.

Bal Sylwestrowy Tow. Gwiazda Wolności

Tow. Gwiazda Wolności, Grupa 1820 ZNP urządza znakomity "Bal Sylwestrowy," w sobotę, 31 grudnia, w sali SPK, Koło 31, 3242 N. Pulaski Rd. Początek o godz. 9 wieczorem. Doborowa orkiestra, kolacja, obfity bar i różne niespodzianki.

Wstęp $15 od osoby. W sprawie rezerwacji prosimy dzwonić na nr 478-8907.

Serdecznie zapraszamy.

Zofia Adamiak — prezeska
Józef Rutkowski — sekr.

Zebranie Wyborcze Grupy 759 ZNP Tow. Nadwiślańskie

W środę, 14 grudnia, o godz. 7:30 wiecz., w sali Moskal Catering, przy 5639 N. Milwaukee Ave. odbędzie się wyborcze zebranie Grupy 759 ZNP Tow. Nadwiślańskiego. Zebranie to połączone będzie z instalacją nowo wybranego zarządu, podana więc będzie kolacja.

Ze względu na ważność spraw, jakie będą załatwiane, prosimy wszystkich członków o liczne przybycie.

Jan Jurek — prezes

Zebranie Wyborcze Grupy 1792 ZNP Tow. Miłość Ojczyzny

Zarzą Tow Miłość Ojczyzny zawiadamia, że zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbędzie się w czwartek, 15 grudnia, o godz. 7:30 wiecz., w sali SPK, Koła 31, przy 3242 N. Pulaski Rd.

W porządku dziennym zebrania przewidziane są sprawozdania urzędników i wybory nowych władz. Członkowie proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

Marta Filar — prezeska
Maria Ogorek — sekr.

Dziennik Związkowy (USPS 163-400)

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays, Sundays and Holidays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, IL 60646

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny *EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca*

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0146
Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$40.00	Rocznie (1 yr.)	$15.00
Półrocz. (6 mos.)	22.00	Półrocz. (6 mos.)	9.00
Kwartal. (3 mos.)	13.00	Kwartal. (3 mos.)	6.00
Miesięcz. (1 mo.)	7.00		

W Kioskach (Newsstands)—Pojedyńczy Numer Codzienny (Single Daily Copy)...35¢

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$60.00	Rocznie (1 yr.)	$18.00
Półrocz. (6 mos.)	45.00	Półrocz. (6 mos.)	14.00
Kwartal. (3 mos.)	20.00	Kwartal. (3 mos.)	8.00

W Kioskach (Newsstands)—Pojedyńczy Numer Weekendowy (Single Weekend Copy)...50¢

Alianci Pomagają Iranowi

Najwyższe czynniki rządowe w Washingtonie otwarcie wskazują na Iran, jako inicjatora zamachów bombowych na ambasadę Stanów Zjednoczonych w Bejrucie, następnie na kwatery naszych strzelców morskich i spadochroniarzy francuskich. Kilkuset Irańczyków z fanatycznej Gwardii Rewolucyjnej Khomeiniego, przysłanych przez reżym w Teheranie, szkoli szyitów w Libanie. Z ośrodków rewolucjonistów szyickich pochodzili kierowcy-samobójcy ciężarówek, którzy zniszczyli kwatery strzelców morskich i spadochroniarzy, powodując śmierć przeszło 300 żołnierzy amerykańskich i francuskich.

Iran budzi lęk we wszystkich krajach arabskich nad Zatoką Perską, zaopatrujących znaczną część wolnego świata w ropę naftową i współpracuje z uzbrojoną przez ZSRR Syrią, która stała się główną kłodą na drodze do pokoju na Bliskim Wschodzie.

Nie przeszkadza to naszym aliantom a także firmom amerykańskim w rozszerzaniu wymiany handlowej i zwiększaniu inwestycji w Iranie. Amerykańskie firmy robią brudne interesy z Iranem za pośrednictwem uzależnionych od nich firm europejskich, Japończycy i inni alianci mają formalne umowy z reżymem Khomeiniego.

Tygodnik "Business Week" donosi, że grupa japońskich przemysłowców i bankierów podjęła się dokończenia budowy ogromnych zakładów petrochemicznych w Bandar Khomeini, przerwanej przez rewolucję i upadek szacha Reza Pahlevi. Grupie japońskich inwestorów przewodzi korporacja Mitsui. Koszt budowy zakładów rozpoczętych za szacha, ma wynieść około $4 biliony (miliardy). Trzeba dodać, że Iran jest głównym dostawcą ropy naftowej do Japonii (400,000 baryłek dziennie).

Drugim państwem, które w ciągu roku potroiło obroty handlowe z Iranem jest Pakistan. W roku fiskalnym, kóry zaczął się 30 czerwca, Pakistan ma sprzedać Iranowi pszenicę, cukier, nawozy sztuczne, tkaniny itp. wartości $1 biliona.

Francja handluje z Irakiem, który znajduje się w wojnie z Iranem, zaopatrując reżym w Bagdadzie nie tylko w wyroby przemysłowe ale także broń. Sprzedając Irakowi (na kredyt) rakiety "Exocet" Francja stworzyła niebezpieczną sytuację w Zatoce Perskiej. Irak grozi, że rakietami "Exocet" zniszczy irańskie porty wywozowe ropy naftowej, jeżeli reżym w Teheranie nie zgodzi się na zawieszenie broni. Na to Iran odpowiedział, że zablokuje cieśninę Hormuz, łączącą Zatokę Perską z Oceanem Indyjskim. Oznaczałoby to wstrzymanie dostaw ropy do Japonii i naszych aliantów w zachodniej Europie, a także Stanów Zjednoczonych. Nasz rząd zareagował na groźby Iranu koncentracją sił morskich na Morzu Arabskim, zapowiadając użycie siły dla otwarcia cieśniny Hormuz.

Oficjalne czynniki w Washingtonie nie ukrywają niezadowolenia z pomocy udzielanej Iranowi przez aliantów. Wymiana handlowa oraz inwestycje Japonii, RFN i innych państw europejskich w Iranie przedłużają wojnę i wzmacniają reżym Khomeiniego. Władze amerykańskie zapewniają, że alianci nie dostarczają Iranowi broni. Sprzęt wojskowy Iran otrzymuje bezpośrednio ze Związku Sowieckiego oraz Korei Północnej. Około tysiące sowieckich instruktorów uczy Irańczyków posługiwania się bronią sowiecką.

Najlepszym partnerem handlowym Iranu jest Japonia. Wartość japońskiego eksportu do Iranu w ciągu 9 miesięcy 1983 r. wyniosła $2.9 biliona. Była o 58 proc. większa niż w tym samym okresie w r. 1982.

Japończycy i inni alianci, umacniając zbrodniczy reżym w Teheranie, kierują się tylko dużym i szybkim zyskiem i nie próbują nawet zastanawiać się, co przyniesie przyszłość. Kto będzie korzystał z zakładów przemysłowych, które budują? Kto obejmie władzę po śmierci ponurego starca Khomeiniego? Przemysłowcy i bankierzy gotowi są handować z diabłem, byle zarobić.

Alkoholizm i Narkomania

W amerykańskim przemyśle występują coraz silniej dwie plagi, działające niekorzystnie na wydajność pracy, a mianowicie alkoholizm i narkomania.

Kompanie przemysłowe podejmują różne zabiegi, aby zarówno likwidować istniejące sytuacje, zagrażające produkcji, jak też zapobiegać nadużywaniu alkoholu przez pracowników, a już szczególnie, aby pozbywać się narkomanów.

W zakresie strat w produkcji zakłady przemysłowe oceniają, że wynoszą one olbrzymią sumę, gdyż do $60 bilionów rocznie, jak wynika z jednej z ostatnich analiz tego problemu, opublikowanej przez tygodnik "US News & World Report."

To też pracodawcy starają się współdziałać w zwalczaniu alkoholizm i narkomanii, organizując specjalne programy zapobiegawcze, przeprowadzając silne naciski propagandowe, a wreszcie grożąc zwolnieniami z pracy, jak też wprowadzając groźby w życie.

Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę, że robotnicy zamroczeni alkoholem czy też narkotykami, znajdujący się na stanowiskach pracy w halach fabrycznych są sprawcami grożących życiu wypadków. To też kompanie przemysłowe traktują ten problem z należną czujnością.

Plagi alkoholizmu i narkomanii występują nie tylko w zakładach przemysłowych, ale też w kompaniach różnego rodzaju, zatrudniających liczne zespoły pracownicze. Dla przykładu biuro "Blue Cross and Blue Shield" w Bostonie zwolniło z pracy 21 pracowników, gdy okazało się, że policja zamierza przeprowadzić w stosunku do nich tajne dochodzenia w ramach zwalczania narkomanii.

Kompania Burns International zwolniła kilkudziesięciu strażników pilnujących zakładów produkcji elektryczności z energii atomowej w San Onofre na trasie między Los Angeles i San Diego.

Agencje federalne również objęły swoich pracowników programami walki z narkomanią.

Różne firmy przed zatrudnieniem żądają przeprowadzania prób przy pomocy aparatów do wykrywania kłamstwa lub też analiz moczu.

I stąd można wyrazić nadzieję, że wszystkie te zapobiegawcze poczynania w zakresie zwalczania alkoholizmu i narkomanii wśród zatrudnionych robotników czy też urzędników będą wpływały korzystnie na walkę z obu groźnymi plagami.

Nie Czytają Lenina . . .

Sowiecka "Prawda", jak ustalił to Eric Bourne, amerykański korespondent, który obserwuje sytuację w bloku sowieckim, wystąpił ostatnio z osobliwymi narzekami.

W korespondencji z Wiednia dziennikarz z "Christian Science Monitor" wyraził pogląd, że wielu młodych obywateli sowieckich nie czyta Lenina. Wynika to jasno z wypowiedzi czołowego dziennika sowieckiego, który pisał, że młodzi Rosjanie okazują "małe zainteresowanie" naukami ojca komunistycznej rewolucji, a natomiast "wykazują wiele zainteresowania zachodnim stylem życia".

To stwierdzenie "Prawdy" posłużyło korespondentowi Bourne do przekazania jego własnych obserwacji, potwierdzających narzekania dziennika sowieckiego. W całym bowiem bloku sowieckim rzecznicy partii komunistycznych oraz propagandziści narzekają, że młodzież jest obojętna wobec marksistowskiej "prawdy", jak też w ogólności niezadowolona z polityki.

Nastawienia w różnych krajach rządzonych przez komunistów są oczywście różne. W Czechosłowacji i w Rumunii, gdzie rządzą ludzie o mentalności stalinowców, przywódcy partyjni agitują młodzież hasłami, że "nigdy nie miała tak dobrze", że powinna wyśpiewywać podziękę za "socjalizm", że powinna "ochotniczo", a więc bezpłatnie pracować na budowach.

Na Węgrzech jest inne nastawienie do młodzieży, bardziej liberalne. Rządzący nie obawiają się, że głośne grupy muzyczne . . . obalą reżym, czy też można będzie pozyskać młodzież dla programów politycznych, jeśli zlikwiduje się zespoły muzyczne i śpiewacze. To też władze zdają sobie sprawę, że trzeba rozwiązywać te problemy społeczne, jakie utrudniają młodym wchodzenie w życie.

Partyjnicy w Pradze, jak też w Bukareszcie wydali w tym roku dyrektywy, aby zwalczać "nowe fale" muzyczne, gdyż jest to "prymitywne śmiecie muzyczne". Więc dlaczego obawiają się tego "śmiecia"? Dlaczego rumuńscy partyjnicy boją się koszulek (T-shirts) z zachodnimi symbolami, głównie uniwersyteckimi i artykułami, których "socjalizm" dotąd nie potrafił zapewnić swoim obywatelom?

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Stara Broń — Bojkot

U.S. NEWS & WORLD REPORT — Bojkot, stara broń ekonomicznych i społecznych protestów, zaczyna być znowu używana w zatargach zarówno międzynarodowych, jak i wewnętrznych. Przykłady są m. in. następujące:

— Wielkie banki, pod wpływem nacisków aktywnych grup religijnych, odmawiają udzielania pożyczek Afryce Południowej z racji prowadzenia przez ten kraj polityki "apartheid," wymierzonej w ludność murzyńską.

— Niektóre środowiska konsumentów są przekonane, że Nestle Company sprzedaje formuły odżywiania niemowląt do państw Trzeciego Swiata, choć formuły te są ryzykowne dla zdrowia dzieci. Toteż zwalczają kupowanie kawy tej firmy, znanej na rynku jako "Taster's Choice."

— Uniści w przemyśle stalowym i inne unie w zachodniej części stanu Pennsylwania domagają się od swoich członków, aby wycofywali depozyty z Mellon Bank, ponieważ bank ten — jak głoszą uniści — zainwestował zbyt wiele w przemysły zagraniczne, nie dbając o potrzeby naszych własnych przemysłów.

Zainteresowanie stosowaniem bojkotu, jako metody zwalczania środowisk, kompanii, firm czy też nawet prywatnych jednostek zwiększyło się, gdy Sąd Najwyższy U.S. odrzucił orzeczenie sądu niższego, że przymysłowcy i handlowcy w Port Gibson, Miss. błędnie ponieśli szkody przez przeprowadzany w latach 60-tych bojkot, prowadzony przez organizację murzyńską "National Association for the Advancement of Colored People."

Używając groźby podjęcia bojkotu organizacja murzyńska w Chicago, Operation PUSH pod wodzą Jesse Jacksona, uzyskała "układ handlowy" z różnymi firmami, w tym i Seven-Up. Według tych układów, firmy mają zatrudniać pracowników z mniejszości (trzeba zrozumieć murzyńskich) oraz mają zwiększyć swoje interesy z firmami "minority-owned" (będącymi własnością Murzynów).

Właśnie obecnie centrala unijna AFL-CIO wystąpiła do swoich 13.7 miliona członków, aby nie kupowali produktów 12 firm, jakie są oskarżane o działalność antyunijną.

Amerykańskie firmy handlujące z Afryką Południową znajdują się pod silnymi naciskami. Gdy National Council of Churches (NCC) zdecydowała, aby nie składać depozytów w bankach mających interesy z Afryką Południową, różne środowiska religijne, w tym kościół metodystów, Zjednoczony Kościół Chrystusa i in. wycofały z Citibank $100 milionów, chociaż bank ten powiada, że jego pożyczki idą tylko dla Murzynów na szkoły, szpitale i inne urządzenia społeczne.

Inne banki, jak Bank of Ameryka, po prostu wstrzymały wszelkie operacje pożyczkowe z Afryką Południową. Pożyczki banków amerykańskich dla Afryki Południowej spadły do $100 milionów z $800 milionów, jakich udzielano rocznie sześć czy siedem lat temu.

Nawet jednostki mogą być bojkotowane, jak dla przykładu artyści Ray Charles i Milie Jackson, którzy występowali w prowincjach murzyńskich, zorganizowanych przez władze Afryki Południowej.

Prezydent i Prawodawcy

Prez. Reagan w ciągu prawie trzech lat na stanowisku szefa rządu poznał bliżej czołowych przywódców Kongresu z obydwu partii i jednych lubi drugich nie lubi. Lubi załatwiać sprawy i dyskutować zagadnienia z przywódcą większości republikańskiej w Senacie Howardem Baker oraz przywódcą mniejszości republikańskiej w Izbie kongr. Robertem Michel, zastępca przywódcy większości demokratycznej w Izbie kongr. T. Foley i przewodniczącym wpływowego Komitetu Środków i Sposobów kongr. D. Rostenkowski.

Prezydent odnosi się bez entuzjazmu do republikanów: sen. Roberta Dole, kongr. Jack'a Kemp, przywódcy większości demokratycznej w Izbie kongr. Jamesa Wright i przywódcy mniejszości demokratycznej w Senacie Roberta Byrd'a.

Zdzisław Stahl

Andropow i Jego Gerontokracja

Nekrologi Breżniewa zaczęły się ukazywać w prasie zachodniej na dobrych kilka lat przed jego śmiercią. To porównanie mogłoby wróżyć obecnemu "numerowi 1" na Kremlu także dalsze miłościwe panowanie, skoro czytamy rozmaite "autentyczne" opowieści, jak rozstał się z życiem Andropow, rzekomo zastrzelony przez synalka nieboszczyka Breżniewa, czy też na stole operacyjnym. Wszystko to donoszą z Moskwy zachodni korespondenci, którzy — wobec panującego w Sowietach systemu — muszą zbierać plotki, kiedy prawdy nikt nie mówi.

Fakt, że Andropow nie pokazał się z najważniejszej okazji rocznicy rewolucji i nie odebrał defilady z grobowca Lenina na Placu Czerwonym w Moskwie było rzeczywiście czymś niezwykłym.

Wnioski jednak o jego śmierci stąd wysuwane były zbyt pochopne, a już dotychczas okazały się nieprawdziwe, choćby dlatego, że nie ma powodu, aby taki fakt ukrywać. Bardzo krótko ukrywano śmierć nawet Stalina i jeszcze krócej zeszłoroczną Breżniewa, były to zaledwie godziny, a od dnia rocznicy rewolucji minęło już sporo dni.

Śmierć rzeczywista Andropowa byłaby przede wszystkim rozgłoszona przez jego rywali, którzy zachowali dotychczas większość w biurze politycznym z Konstantinem U. Czernienką na czele. Biuro to, w ustroju sowieckim, mimo władzy prezydenta, wzmocnionej przez konstytucję Breżniewa i mimo — przesadnej zresztą w prasie zachodniej — roli politycznej sił zbrojnych, zachowało pozycję naczelnej władzy kolektywnej, w ramach której nawet "numer 1", czyli obecnie Andropow, będący zarazem prezydentem, jest tylko "primus inter pares" — "pierwszy między równymi".

Otóż jest faktem, że Andropow, chociaż zachował w rękach swoich kreatur aparat policji politycznej, której był poprzednio szefem oraz ministerstwa spraw wewnętrznych i posiada prawdopodobnie poparcie kierowniczych sfer wojskowych, nie zdołał dotychczas obsadzić swoimi ludźmi biura politycznego. W tym biurze większość należy w dalszym ciągu do dawnej kliki Breżniewa i uznaje za swego przywódcę Czernienkę. Biuro to jest też zdekompletowane, zapewne dlatego, że nie czuł się na siłach uzupełnić go po swojej myśli chory Andropow, a Czernienko — mogąc utrudnić dokonanie tego przez niego — nie mógł też sam wprowadzić nowych członków.

W rezultacie biuro to ze stanu 15 pełnouprawnionych członków pod koniec życia Breżniewa, po trzech zgonach i jednej rezygnacji (Kirilenki) liczy teraz tylko 11 członków, mianowicie: Andropow, Czernienko, Gromyko, Gorbaczew, Griszin, Kunajew, Romanow, Sołomencew, Szczerbickij, Tichonow, Ustinow. Nazwiska ich wymieniłem w porządku alfabetycznym, ale gdy chodzi o wewnętrzny układ sił, większość pozostała, jak w chwili śmierci Breżniewa i dysponuje ją dalej Czernienko, jako przewidywany przez niego następca. Z kolei, największe znaczenie ma chyba Gromyko, jako wieloletni i znany w całym świecie kierownik polityki zagranicznej Moskwy, dalej Ustinow, jako mąż zaufania sił zbrojnych, wreszcie Tichonow, premier, którego Andropow chciał się pozbyć, ale utrzymał się, ujawniając także w tym fakcie, że nie panuje nad sytuacją na szczycie władzy kremlowskiej. Wprowadził mu bowiem do rządu jako wicepremiera swoją figurę, Gajdera Allijewa, jako przewidywanego następcę, do czego jednak nie doszło, ponieważ jakoby Allijew zdradził swego protektora i podporządkował się staremu premierowi.

Biuro Polityczne, będące naczelnym kolektywem, formalnie jako ciało doradcze "numeru pierwszego", rządzącym Związkiem Sowieckim, jest pod względem wieku gerontokracją. Andropow ma lat 69, Gromyko 72, Tichonow 77, Czernienko 72, Griszin 67; najmłodsi jak Romanow czy Kunajew przekroczyli pięćdziesiątkę i nie podważają przeciętnej siedemdziesiątki. Próby odmłodzenia kliki rządzącej i wprowadzenia zarazem swoich ludzi, robione od początku przez Andropowa, nie dokonały zasadniczej zmiany.

Czy jednak ta starość władzy jest słabością systemu sowieckiego? Niestety, to mi się nie wydaje. Najstarsze ustroje ludzkiej historii ceniły ludzi właśnie starych, podobnie jak bywało w dobrym życiu rodzinnym. W starożytnej Grecji demokracja Sparty rządzona była przez radę starców, zwaną geruzija, Chiny skłonne były od tysiącleci po czasy dzisiejsze do powierzania władzy starszym spośród siebie. Nie uważajmy starości rządów za słabość, nie lekceważmy satrapów Kremla.

Dziennik Polski (Londyn)

Głód, Nędza, Terror w Erytrei

(D.P.) — Erytrea została w 1952 r., przekazana Etiopii jako mandat ONZ i do 1962 r. cieszyła się własnym parlamentem i autonomią od rządu w Addis Abbebie. Trwająca 21 lat wojna dotknęła ciężko całą ludność Erytrei. Na wsi zginęły dziesiątki tysięcy chłopów, w gruzach legły tysiące domów, całe wsie. Armia etiopska dokonuje rajdów na tereny wiejskie, w czasie których zabija wszystkich zatrzymanych, bez względu na wiek i płeć.

Wojsko wycina przy tym bydło, niszczy zbiory i uprawy na polach, nie zostawia za sobą ani jednego całego gospodarstwa. Ciągłe naloty lotnictwa powodują, że rolnicy przestali uprawiać pola położone dalej od schronów i ukryć. W okupowanych częściach kraju rolnictwo dotknięte jest kolektywizacją, a trwająca już 12-ty rok katastrofalna susza sprawia, że cała Erytrea głoduje, podobnie zresztą jak inne kraje pasa transsaharyjskiego.

Główne miasta okupowane są przez garnizony etiopskie. Ludność miasta poddana jest ścisłej kontroli i indoktrynacji za pośrednictwem administracji lokalnej (kebele). Kebele kontrolują wszystkie przejawy życia: egzekwują podatki, prowadzą rejestrację ruchu ludności, rozdział żywności. Muszą też dostarczać armii etiopskiej określonej ilości rekruta. Wielu mieszkańców miast zostało uwięzionych, zabitych, lub zniknęło bez wieści na skutek podejrzeń o sprzyjanie Narodowemu Frontowi Wyzwolenia Erytrei. Wielu ucierpiało od tortur nagminnie stosowanych w etiopskich więzieniach.

W wyniku terroru i wojny powstańczeń prawie połowa ludności Erytrei zamieniła się w uchodźców. Pół miliona znalazło się za granicą sudańską i w innych krajach, 600,000 zbiegło na tereny wyzwolone.

Armia etiopska w Erytrei liczy ponad 100,000 żołnierzy, grupowanych w garnizonach okupacyjnych oraz na 3 głównych frontach walki z oddziałami powstańczymi. Mimo braku ciężkiego sprzętu i lotnictwa, powstańcy systematycznie rozszerzają strefę kontrolowaną przez NFWE, spychają armię etiopską coraz bardziej na południe. W ofensywnych uderzeniach, wspierani przez doradców kubańskich i wschodnio-niemieckich, Etiopczycy potrafią się wedrzeć daleko w pozycje powstańców, nie są jednak w stanie utrzymać terenu i linii zaopatrzenia, wycofują się więc po pewnym czasie, stosując w odwrocie taktykę spalonej ziemi.

Lotnictwo nękające tereny wyzwolone używa nagminnie napalmu i innych środków chemicznych, uderzając przy tym głównie w ludność cywilną. Powstańcy nie są wspierani oficjalnie przez żadne obce państwo, nie jest jednak tajemnicą, że cieszą się sympatią krajów islamskich, a ludność otrzymuje pewną pomoc tranzytem przez Sudan.

Wobec katastrofalnej suszy i ustania jakiejkolwiek produkcji przemysłowej, ograniczonego importu surowców i narzędzi oraz zamarcia handlu, ludność Erytrei w znacznym stopniu polegać musi na pomocy międzynarodowej. Zajmuje się nią Towarzystwo Pomocy Erytrei posiadające swe filie w wielu krajach arabskich, również i w Europie oraz Ameryce. Fundusze zbierane są głównie na dostawy żywności dla ludności cywilnej oraz leki. Towarzystwo dostarcza również sprzęt szpitalny, pomoce szkolne, odzież, jak też organizuje program pomocy dla dzieci uchodźców i sierot.

Potrzeby wyzwolonych prowincji

(Ciąg dalszy na str. 5-ej)

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

TRANSFERY PIŁKARSKIE W OPINIACH LUDZI PRACY

Transfery — najbardziej bulwersująca sprawa w polskim światku piłkarskim A.D. 1983. Buncol — 5 mln zł, Wijaj — 8 mln, Zgutczyński — 10 mln, Dziekanowski — 21 mln . . . Uff, na razie wystarczy tej eskalacji. Rodzi się jednak pytanie — do czego dąży polska piłka nożna, czy tak musi być? Z pewnością zjawiska zmiany barw klubowych nie da się wyrugować ze sportu, po prostu życie jest życiem, ale czy ktoś nie stracił granic poczucia rozsądku i zwykłej ekonomii?

Na szpaltach polskiej prasy niejednokrotnie zabierano głos na ten temat, tym razem poszerzamy paletę wypowiedzi, publikując głosy ludzi, nie związanych zawodowo ze sportem, robotników, pracowników czołowych zakładów przemysłowych — (choć nie tylko), a więc tych, którzy w walnym stopniu przyczyniają się do wypracowania środków finansowych, dzielonych później pomiędzy kluby . . .

A oto podajemy za sportowym "Tempem" z Krakowa:

Przekroczono Granice Rozsądku

Tadeusz Kowalczyk — mechanik w Zakładzie Koksochemicznym Huty im. Lenina w Krakowie:

— O transferach o piłce dyskutujemy bardzo często. Wraz z kolegami regularnie chodzę na mecze Hutnika, czasem Wisły. Muszę powiedzieć, nie tylko o sobie, że czujemy się coraz bardziej zbulwersowani. Raz, że poziom krakowskiej piłki coraz marniejszy, dwa — tym, że ceny na piłkarzy przekraczają granice zdrowego rozsądku.

Pracując w ciężkich warunkach, na koksowni, po 20 latach pracy dochodzi się do 15 tys. plus rekompensata, natomiast zawodnicy po paru latach treningu i często nie najlepszej grze inkasują grubą forsę. W tym zestawieniu czujemy, że zwykły pracownik nie jest nic wart! Wieści o owych milionach nie nastrajają do pracy.

Moim zdaniem należy dążyć do obniżenia kwot za transfery i zapłaty dla piłkarza, za to tylko, że raczył zmienić klub. Niech będą one w jakiejś rozsądnej wysokości w stosunku do płac w najbardziej uciążliwych zawodach.

* * *

Nie Wszystko Trzeba Potępić

Zbigniew Wilk — frezer z huty "Warszawa":

Gdy dowiedzieliśmy się z kolegami o wysokości transferów za piłkarzy, np. Dziekanowskiego czy Zgutczyńskiego, w pierwszej chwili byliśmy zaskoczeni. Dyskutowaliśmy sporo, głównie przy śniadaniu, padały różne opinie. Mogę mówić tylko o swoim poglądzie na te sprawy, choć wiem, że i inni też tak myślą (ale nie wszyscy).

Po pierwsze, transfery traktuję w kategoriach zawodowych. Dla mnie dobry piłkarz, a za takiego uważam np. Dziekanowskiego, to fachowiec w swoim zawodzie. Nic dziwnego, że jego macierzysty klub zażądał tak wielkiej sumy, to duże osłabienie dla klubu Gwardii. Patrzę też na piłkarza jako człowieka, który ciężko pracuje, nie ma za dużo wolnych dni od pracy, gdy my jeździmy na urlopy, on przebywa na zgrupowaniach.

Czy nie szokują mnie wysokie sumy transferowe? Jeśli dany klub, np. Widzew na to stać, jeśli swoją dobrą postawą w poprzednim sezonie wygospodarował na to fundusze, to nie mam pretensji.

Ponadto myślę, że transfery wyzwalają w piłkarzu nowe motywacje, nowe chęci pokazania się z dobrej strony w nowym otoczeniu. Chce on pokazać, że wysokość transferu była uzasadniona. A to tylko podnosi poziom piłki.

Inna sprawa wiąże się z pieniędzmi, jakie dany klub otrzymuje za piłkarza. Chciałbym wiedzieć co np. warszwska Gwardia zrobiła z tymi 21 milionami. Czy przeznaczyła na szkolenie młodzieży, czy kupiła jakiś sprzęt czy wyremtowała station itp. . . .

Słowem jestem za transferami, za godziwym opłacaniem piłkarzy, dostarczających nam kibicom niezapomnianych wzruszeń, ale pod warunkiem, że wszystko odbywać się będzie jawnie.

* * *

Przeholowano . . .

Leszek Sarna: — górnik-ratownik kopalni "Kazimierz-Juliusz" w Katowicach.

Górnikom często zaglądają do kieszeni, zazdroszcząc wysokich zarobków, ale nie ciężkiej, niebezpiecznej pracy. Toteż sami nie lubimy tego czynić, życząc każdemu jak najlepiej i najwięcej, byle za dobrą robotę i rzetelny wysiłek.

Dla transferów piłkarskich . . . jednak wyjątek. Sprawa jest zbyt szokująca. Wydaje się — a wysokość sum transferowych jest częstym tematem naszych rozmów — że stanowczo przeholowano i zaczęto płacić za dużo, co wywołuje sprzeciw.

Dobrze w każdym razie, że transfery stały się jawne i podaje się wysokość tansakcji. Ale czy do końca? W dalszym ciągu nie wiadomo, (ile od wysokości transferu ma sam zawodnik. Podobno oficjalnie od 5 do 15 proc. tak gdzieś czytałem, ale w praktyce chyba więcej. Opłaca się zatem często zmieniać kluby, bo za każde przejście wpadnie do kieszeni grubsy grosz.

Natomiast zawodnik, który pozostaje wierny swojemu klubowi, może, zdaje się, otrzymać za ileś-tam lat nieprzerwanej gry w jednej drużynie, czy też za rozegranie iluś-tam meczów, nagrodę jubileuszową której wysokość nie pozostaje w żadnej proporcji do tego, co "kapnie" transferowiczowi. Nie wydaje się to maralne, ani motywujące do wierności klubowej.

Zastanawia również i denerwuje szybkość i gładkość, z jaką kupionego gracza urządza się w nowym mieście: natychmiast duże mieszkanie, oczywiście odpowiednio wyposażone, i tak dalej, bez żadnych kłopotów. Ileż to wywołuje złej krwi! Nie jestem wcale pewny, czy gdyby nawet ten zawodnik grał później zawsze "jak młody bóg" (różnie z tym bywa), to wszystko w porządku? W kraju, w którym na mieszkanie czeka się 15 lat?!

* * *

Szafowanie Pieniędzmi!

Bolesław Kuźma — pracownik Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie:

Transfery? To straszna parodia. Z klubów tworzy się kombinaty handlowe, które czerpią dochody nie wiadomo skąd. Dobry zawodnik winien być nagradzany, ale nie społecznymi pieniędzmi. Te bajońskie sumy powinno się przeznaczyć na rozwój sportu także masowego. To po prostu szafowanie pieniędzmi! Żenujące jest, aby w naszym kraju w warunkach t.zw. kryzysu nie przeznaczać tych środków na inne cele przecież szlachetniejsze. Jeśli chcemy dalej popychać to szaleństwo, to przejdźmy na zawodostwo — tam przynajmniej wszystko będzie unormowane.

* * *

Słowo na zakończenie. W wypowiedziach robotników — z jednym wyjątkiem — ostro rysuje się potrzeba ograniczenia wysokości kwot płaconych za transfery. Rozmówcy na ogół nie pochwalają dotychczasowych praktyk, w ich opiniach przeważa nieufność do operacji finansowych prowadzonych najczęściej bez świadków, pomiędzy poszczególnymi klubami.

ATENY.—Kanclerz Niemiec Zachodnich Helmut Kohl przemawia do dziennikarzy po tym, jak przerwano konferencję przedstawicieli państw europejskich. (UPI)

Black Hawks Old Timers' Hockey Game

Black Hawk fans will have the rare opportunity to see three members of the Hockey Hall of Fame once more. Pierre Pilote former Hawk captain, perennial all-star, and Norris Trophy winner as well as a member of the Hall of Fame, will show the fans that he is still as clever with the puck as in his hey day. He may have lost a step or two or three, but he will amaze the young men from UIC with his puck sense. Pierre will be feeding the puck to another Hall of Famer Stan Mikita who has never lacked the ability to make things happen when he is in possession of that little black disc, which when he played was the majority of the time. Stan won every trophy that a centerman could win and it couldn'5 be an All-Star game without Stan Mikita.

The third Hall of Fame member (who's famed number 9 jersey will join Stan's equally famous number 21 in the Stadium rafters on December 18th) Bobby Hull will don his fabled number 9 one last time and thrill the Hawk faithful with at least one or two, maybe three, rink length dashes. Bobby, like Stan, has won every major NHL award and played in as many All-Star games as some players played league games.

This dynamic trio will not work alone and many of your favorite ex-Black Hawks will bring back some fond memories. Who can ever forget Bill White and Pat Stapelton, one of the best set of defensemen ever to play. Phil Esposito, although a Black Hawk for a short time, will reunite with his former linemates Chico Maki and the Golden Jet.

Reg Fleming, Fred Stanfield, Glen Skov. Cliff Koroll, Dale Tallon, Keith Magnuson, Doug Jarrett and Gerry Des Jardins will all listen attentively as Coach Billy Reay maps out the game plan. I know you will once more vocally let Jim Pappin and Dennis Hull know you haven't forgotten them as they reunite with their centerman Pit Martin.

Tickets for the game on December 17th at the UIC Pavilion are available at the Ticketron box office for $5.00 and proceeds from the game will be shared by the IIT and UIC Athletic Departments. Tickets are limited. Please help support a worthwhile project while you relive some of the glory in Black Hawk history, with some of the greatest players who ever performed in Chicago.

If you are interested in not only seeing these great players perform, but would like to actually visit with them, that's possible also. On Friday, December 16th at 7:30 p.m., the UIC Blue Line Club will host a cocktail party at the Chicago Illinois Union Building where you can rub shoulders with all of the former Black Hawk Greats. For further information call 236-0850. Get there early because Billy Reay has imposed an 11:00 p.m. curfew.

Albany
WOMEN'S MEDICAL CENTER
SPECJALISTYCZNA OPIEKA ZDROWOTNA DLA KOBIET ORAZ ZABIEGI GINEKOLOGICZNE
• Badania Krwi i Moczu Na Ciążę
• Porady Ciążowe
• Lokalne Znieczulenie i Narkoza
• Zabiegi D&C
Koszty Zabiegów i Badań Pokrywane Przez Ubezpieczenia
DZWONIĄC W JĘZYKU POLSKIM PYTAĆ O P. HALINĘ
725-0200
5086 N. ELSTON
Od Wtorku do Soboty: 8 Rano-4 Po Poł.

Dziennik Jest Wiernym Przyjacielem — Nie Zdradzi!

Skóra Cierpnie

Jedną z przyczyn, którymi producenci obuwia usiłują wyjaśnić niedostatek poszukiwanego towaru, jest deficyt skóry. Jednocześnie jednak w dalszym ciągu daje się zaobserwować ogromne marnotrawienie tego surowca. Okazuje się przy tym, że reklamowana głośno reforma nie zmieniła sytuacji w tym zakresie ani na jotę.

W ubiegłym roku — pisze m.in. Anna Grigo w "Prawie i Życiu" — zdecydowanie zmalał skup skór surowych, nic więc dziwnego, że sytuacja rynkowa jest taką, jaką jest.

Przyczyny nie tkwią w braku bydła i trzody. Kontrole w 28 zakładach i w wielu punktach skupu dowiodły czarno na białym, że generalnie nie skóruje się zwierząt (czyli to, co zostaje po uzyskaniu mięsa — po prostu jest zakopywane).

Z zakładów przemysłu skórzanego stale słychać narzekania: jak my mamy pracować, skoro dostawy surowca są nierytmiczne, jakość raz taka, raz inna, nie sposób więc ustawić porządnie maszyn, z importu dostajemy szmelc itd., itp. Nie jest to wszystko nieprawdą, ale przecież nieraz widzi się też skóry leżące na świeżym powietrzu, mimo pustki w magazynach, tony odpadów wyrzucane są na śmietnik i równocześnie utrzymuje się import takich właśnie surowców np. na wykończenie obuwia?

Białostockie przedsiębiorstwo obrotu surowcami włókienniczymi i skórzanymi nie jest wyjątkiem. Tam "oszczędzają" sól, skóry się psują, więc się je wyrzuca. W zakładach we Włodawie ponad 2 tysiące skór trzeba było spisać na straty, ba . . . zapomniano je zakonserwować. W Żyrardowie poza magazynem też leżą stosy skór, a potem narzeka się, że nie wiadomo, co robić z tymi kradzieżami. Bałaganiarstwo, złodziejstwo i niedbalstwo są na porządku dziennym. Każdego roku marnuje się 80 tys. m. kw. skóry na 400 tys. par butów.

Wezwania, by wreszcie stworzyć takie mechanizmy i bodźce, żeby się zabezpieczyć przed marnotrawstwem — od lat pozostają tylko apelami. Pytania, skąd ten marazm, skąd coraz powszechniejszy tumiwisizm, pozostają bez odpowiedzi. Ci sami ludzie, którym coraz trudniej, coraz drożej się żyje, patrzą spokojnie na miliony wyrzucane w błoto i nie potrafią, a właściwie nie chcą temu przeciwdziałać.

Charakterystyczne, że mimo takiej niegospodarności przedsiębiorstwa mają zyski. Reforma działa. Komuś i tak się opłaca nieprzestrzeganie reżimu technologicznego, brak oszczędności, pełne śmietniki i puste sklepy. Tak więc sądząc po realiach, obecne mechanizmy reformy nie wymagają ekonomicznego myślenia. Swoisty paradoks potwierdzają materiały NIK, z których wyraźnie wynika, że w państwowych fabrykach zużywa się coraz więcej skóry na parę butów. Spokojnie zatwierdzane normatywy to przecież wyższe koszty. Jeśli więc da się z tego coś zaoszczędzić (a tak jest to obliczone, żeby się dało), zyski rosną. Oczywiście, nie zyski klienta.

Skóra cierpnie z powodu tego marnotrawstwa. System kar i nagród jest specyficzny i mało konsekwentny. Wicedyrektor pewnych dużych zakładów skórzanych, będąc równocześnie właścicielem prywatnej firmy podobnej branży — odkupywał niezbyt drogo importowane garbniki od swojej państwowej firmy. Jeden interes kwitł więc nad podziw, a drugi wprost przeciwnie. Dyrektor otrzymał już wymówienie i. . . . został dyrektorem gdzie indziej.

Ponarzekać tylko można na sposób zdejmowania skór w zakładach masarskich, na brak dbałości o bydło, na sposób transportu oraz ubój zwierząt sposobem, który nie tylko z humanitarnych, ale i ekonomicznych względów jest niedopuszczalny, ponieważ każde uderzenie niszczy w tym miejscu skórę raz na zawsze. Reforma nie zdołała wprowadzić żadnych pozytywnych zmian.

Wiceminister Jędrzejczak zgadza się z negatywną opinią pracy swego resortu. Ale przypomina, że rok 1982 był trudny politycznie. Argumentując jednocześnie, że np. podniesiono cenę skór świńskich, a także (znacznie) skór cielęcych i naprawdę opłaca się teraz zakładom dbałość o skóry, i to jest odczuwalne. Owszem, gorzej jest gdy następuje spiętrzenie uboju. Ale będzie lepiej, bo powstaje nowa garbarnia w Bierzanowie. Resort wierzy w to głęboko, że jeszcze w tym roku pojawi się sporo obuwia — czyż zresztą nie pojawiło się już?

O jakości lepiej jednak nie mówić. Nie ma też powodów do radości z okazji podwyżek cen za skóry. Przedtem za skórę cielęcą płacono 100 złotych i za tyle hodowca mógł sobie kupić pół litra, teraz płaci się 600 zł i tyleż kosztuje wódka, czyli w sumie na wsi nic się nie zmieniło.

Głód, Nędza, Terror w Erytrei

(Ciąg dalszy ze str. 4-ej)

rosną nieustannie w związku ze stałym napływem uciekinierów ze strefy okupowanej i rozszerzeniem się obszarów pod kontrolą partyzantów. Ponadto administracja NFWE żywi oraz dostarcza takiej samej pomocy jak cywilom 4.000 jeńców etiopskich. Dalsze 3.000 etiopskich jeńców zwolnionych z obozów żyje w Erytrei w małych osiedlach na północy. Nie mogą oni powrócić do Etiopii, gdyż — wzorem sowieckim z II wojny światowej — uznani zostali za zdrajców. W przeszłości powracający z niewoli Etiopczycy byli rozstrzeliwani.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

POLONII CHICAGOSKIEJ SKŁADAMY NAJLEPSZE ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

The lean, tender, juicy ham with the Old World flavor:

Krakus BRAND Imported Polish Ham

Serve hot, glaced and garnished to suit your fancy—or cold, right from the can. Comes fully cooked, in 3, 5, 7 and 12 pound can sizes. And every bite gives you that famous Krakus Old World flavor...

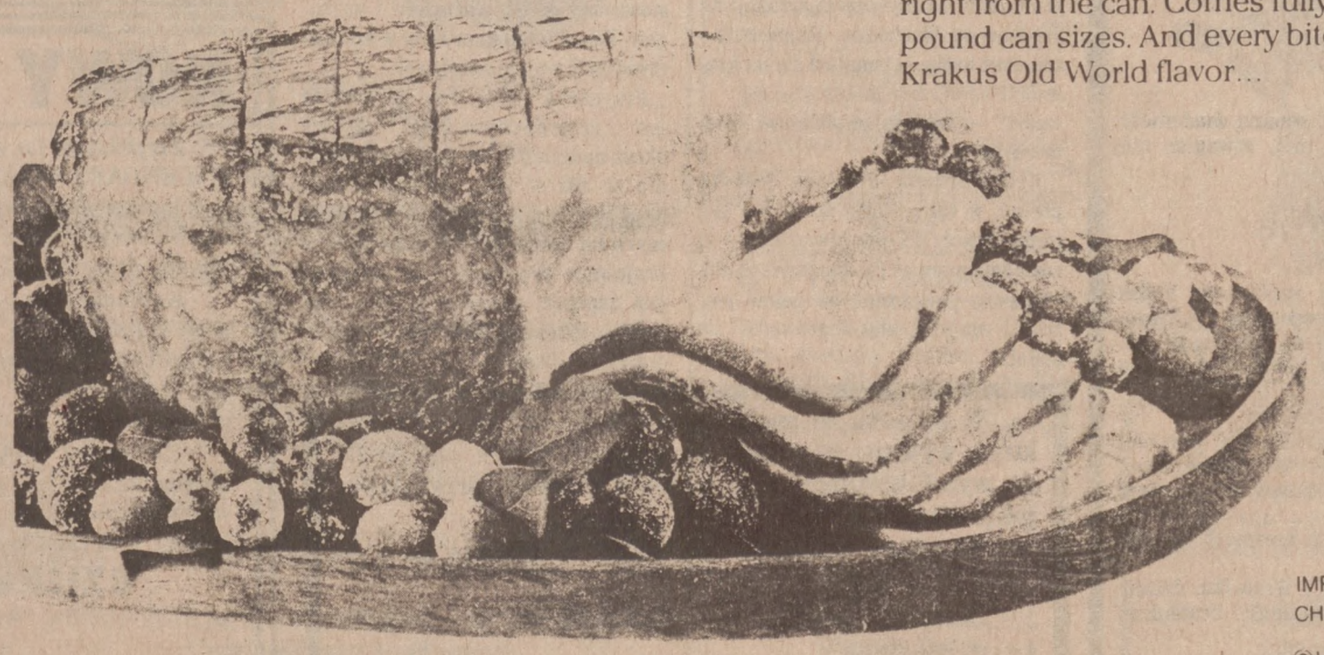

IMPORTED BY U.S. FOOD PRODUCTS, INC.,
CHICAGO / PHONE 342-7210 & 342-7410

©USFP, INC. 1978

Zamachy Bombowe w Kuwejcie

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

kich sześciu eksplozji, 2 osoby poniosły śmierć, a 54 doznały poważnych obrażeń. Przedstawiciele francuskiej misji dyplomatycznej w Zjednoczonych Emiratach Arabskich twierdzą jednak, że dane te są nieścisłe, gdyż łączna liczba śmiertelnych ofiar dzisiejszych eksplozji wynosi około 50 osób.

Do odpowiedzialności za zamachy przyznała się islamska organizacja terrorystyczna "Jidah" ("Swięta Wojna"), której przedstawiciele przeprowadzili wcześniej wybuchy w koszarach wojsk amerykańskich i francuskich w Libanie. Informację o zorganizowaniu dzisiejszych eksplozji przekazano telefonicznie jednej z agencji prasowych na terenie Kuwejtu.

Departament Stanu USA podkreśla, że atak terrorystyczny na ambasadę Stanów Zjednoczonych w Kuwejcie jest już w tym roku trzecią tego rodzaju akcją, wymierzoną przeciwko przedstawicielstwom amerykańskim na Bliskim Wschodzie.

Po raz pierwszy eksplozję przeprowadzono w Kuwejcie, małym, pustynnym państwie, posiadającym zaledwie 1.3 mln obywateli i położonym na północnym krańcu Zatoki Perskiej. Kuwejt, którego powierzchnia wynosi niewiele ponad 9 tysięcy mil kwadratowych graniczy z Arabią Saudyjską oraz z Irakiem. Na północnym wschodzie wąski, kilkumilowy pas terytorium irackiego, dzieli Kuwejt od Iranu.

Prezydent Reagan oświadczył w zeszłym tygodniu, że wśród około 1,000 terrorystów, działających na terenie Libanu, większość stanowią Irańczycy lub osoby przeszkolone w Iranie. Fanatyczni zamachowcy stosują przeważnie tę samą taktykę: w samobójczych zamachach wjeżdżają na teren obiektu, powodując wewnątrz eksplozję, w której ginie kierowca wypełnionej dynamitem ciężarówki.

Sekretarz stanu, George Shultz, który przebywa w chwili obecnej w stolicy Maroka, Rabacie przekazał wyrazy współczucia ofiarom dzisiejszych zamachów, dodał jednak, że Stany Zjednoczone nie zamierzają zmienić swojej polityki wobec Bliskiego Wschodu oraz stwierdził "będziemy kontynuować nasze wysiłki, zmierzające do przywórcenia w tym rejonie pokoju i stabilizacji, bez względu na to, na jakie trudności napotkamy na swojej drodze".

Wnioski Prokuratorów w Procesie Szczepańskiego

(N.D.) — W procesie b. kierownictwa radia i telewizji prokuratorzy zażądali dla Macieja Szczepańskiego kary 12 lat więzienia pozbawienia wolności i 800 tys. zł grzywny, dla Eugeniusza Patyka — 11 lat pozbawienia wolności i 600 tys. zł grzywny — oraz pozbawienia obu oskarżonych praw publicznych na lat 5, zakazu zajmowania przez nich przez 8 lat stanowisk kierowniczych i konfiskaty całego mienia. Dla Zbigniewa Liszyka zażądano 5 lat pozbawienia wolności, 200 tys. zł grzywny, pozbawienia praw publicznych na 2 lata, zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych przez 5 lat i częściowej konfiskaty mienia. (Sprawy oskarżonych J. Hańbowskiego i J. Tałachowej rozpatrywane są w postępowaniu odrębnym).

Powrót Bergmana Na Scenę Teatru

Szwedzki reżyser filmowy, Ingmar Bergman, wrócił ponownie na tę samą sztokholmską scenę, z której został siłą ściągnięty przez policję, 8 lat temu. Został on wtedy aresztowany pod zarzutem oszustw podatkowych. Po wygraniu procesu sądowego Bergman, 65, postanowił wrócić do Szwecji. Jest niezmiernie zadowolony z powrotu do kraju i teatru, w którym ma tylu przyjaciół. Obecnie Bergman reżyseruje "Króla Lira," Shakespear'a, na scenie Królewskiego Teatru Dramatycznego, w Sztokholmie.

Bergman zdecydował się na życie na wygnaniu z własnej woli, w r. 1976, po dwumiesięcznych kłopotach z władzami podatkowymi, co spowodowało u niego psychiczną depresję i w rezultacie pobyt w szpitalu.

Prof. Gniazdowski Zmarł w Warszawie

W połowie listopada zmarł w Warszawie prof. dr Michał Gniazdowski, w latach 1967-73 wykładowca w Kolegium Związkowym w Cambridge Springs, Pa.

Prof. Gniazdowski był absolwentem Wyższej Szkoły Handlowej, doktorat prawa otrzymał na Sarbonie. W latach międzywojennych był radcą Min. Skarbu i dyr. Instytutu Drobnej Wytwórczości.

Pogrzeb śp. prof. Gniazdowskiego odbył się 16 listopada, zwłoki spoczęły na Powązkach.

ASHDOD, IZRAEL. — Pracownicy firmy eksportowej wyrzucają transport zielonej papryki, która zgniła czekając na wyładowanie jej ze statków. Strajkowali dokerzy izraelscy. (UPI)

Washington i Warszawa Na Temat Apelu Wałęsy

Warszawa (NYT) — Rzecznik warszawskiego reżimu, Jerzy Urban oświadczył w ubiegłym tygodniu, że polskie władze dokładnie przestudiują obietnicę prezydenta Reagana, który stwierdził, że rozważy ewentualne zniesienie sankcji ekonomicznych przeciwko Polsce. Obietnica prezydenta stanowiła następstwo oświadczenia przewodniczącego "Solidarności", Lecha Wałęsy, który opowiedział się za zniesieniem sankcji, tłumacząc, że Polska potrzebuje obecnie wielomiliardowej pomocy, a nie milionowych strat.

Prezydent Reagan oświadczył zatem, że przemyśli sprawę sankcji, "ze względu na wielki szacunek i podziw", jakim darzy Wałęsę, laureata tegorocznej, Pokojowej Nagrody Nobla. 24 godziny wcześniej sekretarz stanu, George Shultz stwierdził jednak, że wobec braku widocznego postępu w kwestiach respektowania przez reżim Jaruzelskiego praw obywateli "propozycja Wałęsy jest bardzo problematyczna".

Od chwili narzucenia narodowi polskiemu stanu wojennego, w następstwie czego Zachód wprowadził przeciwko reżimowi sankcje ekonomiczne, Lech Wałęsa nie wypowiadał się publicznie na ich temat. Opinię przewodniczącego przekazał jednynie senator Christopher Dodd, który odbył w Gdańsku spotkanie z Wałęsą i który twierdził, że przywódca "Solidarności" jest za utrzymaniem sankcji, przynajmniej do zimy tego roku.

Dla reżimu stworzyło to pretekst do atakowania Wałęsy, którego nazywano w oficjalnych środkach masowego przekazu pachołkiem Stanów Zjednoczonych. Ostatni apel przewodniczącego o zniesienie sankcji nie zmienił stanowiska reżimu.

"Żołnierz Wolności" opublikował na swoich łamach stwierdzenie, że Wałęsa uzurpuje sobie prawo występowania w roli, która nie została mu powierzona. Gazeta natychmiast przedstawiła też własną teorię; apelując o zniesienie sankcji Wałęsa działał rzekomo z polecenia Washingtonu, który stara się za wszelką cenę powiększać znaczenie podziemnej "Solidarności".

Obecnie w czasie, gdy pani Danuta przebywa w Oslo, Lech Wałęsa korzysta z kilkudniowego urlopu. Ma powrócić do pracy w stoczni w najbliższą środę.

Wypowiedź Króla Jordanii Na Programie ABC

Washington (UPI) — Król Jordanii Hussein oświadczył wczoraj w czasie wystąpienia w programie telewizyjnym "This Week with David Brinkley" (sieci ABC), że narastające napięcie pomiędzy supermocarstwami — doprowadziło do krytycznej sytuacji na Środkowym Wschodzie. Rejon ten — zdaniem króla — "znalazł się na krawędzi" — zagrażając pokojowi światowemu.

Król Jordanii uważany jest za postać, w ręku której spoczywa być może klucz do doprowadzenia do rozmów na temat Bliskiego Wschodu.

Hussein powiedział, że gotów jest zrobić wszytko, aby doprowadzić do pokoju.

Znajomość Matematyki w USA i Japonii

Los Angeles (ST) — Nowe badania poziomu znajomości matematyki wśród przeciętnych uczniów szkół średnich USA i Japonii, wykazały, że uczeń japoński posiada lepszą znajomość przedmiotu niż 99-ciu ze 100 uczniów amerykańskich.

W czasie testu matematycznego przeprowadzonego wśród najlepszych uczniów, zarówno amerykańskich jak i japońskich, okazało się, że Amerykanie wypadli jeszcze gorzej. Tylko jeden uczeń amerykański z 1,000 uzyskał taką samą ilość punktów, jaką osiągnęło 10% najlepszych Japończyków. Test został opracowany przez amerykańską instytucję Educational Testing Service, z Princeton, N.J.

Wyniki testów przeprowadzonych w r. 1965, w porównaniu obecnymi, wykazują, że poziom wiedzy matematycznej wśród uczniów szkół średnich uległ pogorszeniu.

Uczniowie szkół stanu Illinois, uzyskują w rozwiązywaniu standardowych testów wyniki nieco wyższe od średniej w skali krajowej, co pozwala na traktowanie ich, jako przykładowych reprezentantów ogółu uczniów amerykańskich.

Ciekawą rzeczą jest fakt, że model szkolnictwa w Japonii został przejęty od Amerykanów i odpowiednio przystosowany do ich warunków i wymogów. Został on zastosowany w szkolnictwie po II wojnie światowej.

Przyczyną sukcesów japońskich jest najprawdopodobniej dłuższy okres nauczania, 240 dni, w porównaniu ze 180 w USA, wyższy poziom nauk ścisłych, począwszy od pierwszych lat szkolnych, istnienie ogólnokrajowego programu nauczania, co jest zupełnie nieznane w USA oraz bardzo wysoki stopień współzawodnictwa w szkołach.

"Milczenie Także Jest Mową..."

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

jest symbolem. Znaczy to, że ci którzy teraz rządzą w Warszawie odmawiają polskiemu robotnikowi tych praw i swobód obywatelskich, które przyznaje wszystkim obywatelom świata Karta Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych."

"Polacy mają poczucie odpowiedzialności za swój los i nikomu nie zagrażają. Zresztą, to co się stało w Polsce w ciągu ostatnich dwóch lat, to Polacy są skazani na porozumienie, a problemy kraju mogą być rozwiązane tylko na drodze prawdziwego dialogu władzy ze społeczeństwem. Na zmęczeniu, goryczy i uczuciu bezsilności nie można budować. Kto raz poznał siłę "Solidarności" i odetchnął powietrzem wolności, tego się nie złamie. Dialog jest możliwy i Polacy mają do niego prawo" — podał laureat, w oświadczeniu odczytanym przez Bodgana Cywińskiego w niedzielę.

Wałęsa wyraził nadzieję, że Polska odzyska swą historyczną szansę pokojowej ewolucji, gdzie właśnie Polska pokaże światu, że to właśnie dialog a nie siła rozwiązują najtrudniejsze sytuacje. "Poszanowanie praw człowieka i obywatela w Polsce — dodał Wałęsa — poszanowanie polskiej tożsamości narodowej leży w interesie Europy, bowiem w interesie Europy leży Polska spokojna. Polskie aspiracje do wolności stłumić się nie dadzą.

W końcowej części swego przemówienia Wałęsa wskazał na nierozerwalny związek pokoju, i wolności. Powiedział: "Tylko pokój budowany na sprawiedliwości i ładzie moralnym jest trwały. Wspomniał o tych, którzy w walce o prawa robotnicze i obywatelskie złożyli ofiarę ze swego życia. Mówił o swych kolegach, którzy walkę w obronie "Solidarności" okupili karą wieloletniego więzienia — współrodaków, dla których NSZZ "Solidarność" była wyrazem głębokich aspiracji i którzy zmuszeni są znosić wyrzeczenia i upokorzenia."

Przemówienie zakończył Wałęsa cytatem umieszczonym na pomniku u wejścia do stoczni gdańskiej: "Pan da siłę swojemu ludowi. Pan da swojemu ludowi błogosławieństwo pokoju. . . ." "Niech te słowa będą naszym przesłaniem braterstwa i nadziei."

Publiczność obecna na sali uniwersyteckiej powstała z miejsc w dowód uznania dla Wałęsy, gdy Bogdan Cywiński skończył odczytywanie oświadczenia laureata.

Pani Danuta Wałęsa dwukrotnie wracała na podium po odczytaniu przemówienia jej męża. Podczas sobotniej uroczystości odegrano dwa utwory muzyczne: Poloneza Fryderyka Chopina oraz utwór Anny Jastrzębskiej pt. "Telex do Polski," napisany już po ogłoszeniu stanu wojennego.

Pani Danuta Wałęsa w czasie swego pobytu w Oslo spotkała się z kilkoma przywódcami związków zawodowych oraz z członkami "Solidarności," przebywającymi na emigracji. Przed sobotnią uroczystością wzięła udział wraz z synem, 13-letnim Bogdanem w nabożeństwie odprawionym po polsku w kaplicy św. Józefa. Uczestniczyli w nim także Polacy mieszkający w Norwegii.

Wiceprzewodnicząca Komitetu Nagrody Nobla pani Anderson powiedziała, że Komitet w wyborze tegorocznego kandydata do Pokojowej Nagrody Nobla kierował się wizją polityczną. Przemawiając na specjalnym bankiecie wydanym na cześć Lecha Wałęsy p. Anderson zaprzeczyła jakoby wybór przewodniczącego "Solidarności" laureatem tegorocznej Nagrody Nobla podyktowawny był jakimiś względami taktycznymi, czy chęcią prowokacji. P. Anderson stwierdziła, że widzi wizję pokoju opartą o przesłanki polityczne. "Pokój — dodała — możliwy jest tylko wówczas, gdy ludzie dysponują prawem do swobodnego zrzeszenia się. Pozbawienie ich tego prawa jest przyczyną konfliktów społecznych."

Przewodniczący norweskiego Parlamentu powiedział, że walka Lecha Wałęsy o prawo organizowania wolnych związków zawodowych bez dyktatu i ingerencji ze strony władz jest równocześnie walką o pokój. Przemawiając w sobotę na bankiecie wydanym przez norweski Komitet Nagrody Nobla stwierdził on, że wolność jest fundamentem pokoju. Wolność i sprawiedliwość, określił przewodniczący, jako niezbędne przesłanki pokoju. Prawdziwy i trwały pokój — dodał mówca — nie jest możliwy, jeśli ludzie, grupy społeczne lub państwa uważają, że mają prawo zmuszać innych do rezygnowania ze swej wolności i w zamian narzucają im abstrakcyjne i nieludzkie zasady życia społecznego."

Lech Wałęsa słuchał bezpośrednich sprawozdań z uroczystości w Oslo w mieszkaniu ks. Jankowskiego za pośrednictwem "Radia Wolnej Europy" oraz "Głos Ameryki." Jak stwierdzili zagraniczni dziennikarze, przekazy BBC były tak zagłuszanie, że nikt nie mógł ich słuchać.

Lech Wałęsa z wielkim wzruszeniem wysłuchał swego przesłania (kopię trzymał w ręku) przekazanego przez żonę Danutę. Powiedział nawet z uniesieniem, że spełnia ona swe posłannictwo znakomicie i ponownie się w niej zakochał.

Później, wziął udział w nabożeństwie odprawionym przez ks. Jankowskiego w intencji wszystkich pięciu polskich laureatów Nagrody Nobla.

Na zakończenie uroczystości wręczania nagród Nobla, uczestnicy wychodzący z auli uniwersytetu oslowskiego spostrzegli ułożony przez nieznanych ludzi olbrzymi krzyż z kwiatów na dziedzińcu uniwersyteckim.

Wieczorem zarówno Norwegowie, jak też lokalna Polonia urządzili pochód z podchodniami i świecami, który przeszedł przed hotelem, gdzie mieszkała Danuta Wałęsa z synem, która powiewała przechodzącym z balkonu. Danucie Wałęsie lokalna Polonia zgotowała owacyjne przywitanie, łącznie z tradycyjnym "Sto lat."

Skromna Pani Danuta powiedziała dziennikarzom w czasie piątkowej konferencji prasowej, że "jest tylko matką siedmiorga dzieci i zajmuje się wyłącznie dziećmi.

Czasami mąż informuje ją o swych decyzjach, które podejmuje sam, a ona je akceptuje. . . ." W imieniu męża podziękowała tym wszystkim, którzy pomagali i nadal pomagają Polsce.

Komentatorzy zachodni stwierdzili, że Danuta Wałęsowa, kiedyś kwiaciarka polska, oczarowała serca wszystkich. Pani Danuta Wałęsa była prawdziwą polską kobietę, dumną z osiągnięć swego męża, w całej pełni popieracjącą jego pracę, mimo, że w spotkaniach oslowskich nie chciała zabierać głosu na temat polityki.

Pani Danuta dzisiaj odleciała do Polski.

Trudeau Przybędzie Do Washingtonu

Washington (UPI) — W najbliższy czwartek, 16 grudnia w Washingtonie odbędzie się spotkanie prezydenta Reagana z premierem Kanady, Pierrem Trudeau. Konferencja obu przywódców będzie poświęcona w głównej mierze sprawom kontroli zbrojeń.

Czy dałeś już na bank leków "Na Ratunek"?

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, śp.

Wacława Kuleczka

(z domu Domagalski)

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 10-go grudnia 1983 roku, o godzinie 7:07 wieczorem w starszym wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś i we wtorek od godziny 2-ej po południu do 9-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 2644-46 N. Central Ave., do kościoła św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; rodzina w Arizona i w Polsce.

Pogrzebem zajmuje się:
Baran Funeral Home,
Telefon 622-1488.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec mój, śp.

Andrzej Fabjańczyk

CHORĄŻY

Członek Tow. Gwiazda Wolności Grupa 1820 ZNP i Koła SPK Nr. 31 im. 2-go Korpusu, po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10-go grudnia 1983 roku, o godzinie 12:54 w nocy w starszym wieku.

Pogrzeb w poniedziałek, dnia 12 grudnia, o godzinie 8-ej rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła Najśw. Marii Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz Maryhill na parcelę familijną.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Janina, żona; **Andrzej**, syn w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B.F. Malec i Synowie, telefon 774-4100.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, brat mój, szwagier mój i stryj nasz, śp.

Edmund W. Idzik

WICEPREZES SATE-LITE CORP.

Członek Rycerzy Dąbrowskiego, Polskiej Opieki Społecznej, Polish American Immigration Committee i Związku Narodowego Polskiego, po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11-go grudnia 1983 roku, o godzinie 4-ej rano w średnim wieku.

Zwłoki można odwiedzać dziś od godziny 6-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14-go grudnia, o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6000 N. Milwaukee Ave., do kościoła Holy Ghost, w Wood Dale, Ill., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Elżbieta (z domu **Grabowska**), żona; **Ryszard** i **Weronika**, dzieci; **Stanisław**, brat; **Irena**, bratowa; **Marek** i **Ewa**, bratanek i bratanica; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B.F. Malec i Synowie, telefon 774-4100.

W związku ze specjalnym wydaniem Świątecznym, które wyjdzie w piątek, 16 grudnia br. — ogłoszenia do wyżej wymienionego wydania możemy przyjmować jak poniżej:

Handlowe (display) do wtorku 13 grudnia do 11-ej przed południem.

Drobne (Classified) do wtorku, 13 grudnia, do godz. 4-ej po południu.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ

NOWY KALENDARZ

Zwyczajem lat ubiegłych—wyszedł już z druku nowy KALENDARZ ZWIĄZKOWY NA ROK 1984. Wydawnictwo to z każdym rokiem ulepsza swoją treść, dostosowując ją do bieżących potrzeb członków ZNP i całej Polonii w świecie.

Kalendarz Związkowy na rok 1984 posiada bogatą treść informacyjną i powieściową, przeplataną zdrowym humorem i ozdobioną licznymi ilustracjami. Posiada on szczególnie ważne informacje dla osób starających się o obywatelstwo amerykańskie.

Kalendarz Związkowy w cenie $6.75 z przesyłką można zamawiać w Administracji Dziennika Związkowego. Zamówienia wraz z należnością w czekach lub money orderach należy kierować do:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
6100 N. CICERO AVE.
Chicago, IL 60646
NA C.O.D. NIE WYSYŁAMY

Co To Jest KOS?

Jedną z form niezależnej działalności społeczeństwa polskiego jest sieć Kół Oporu Społecznego, tzw. KOSów. Bliższych szczegółów na temat ich zadań i struktur dostarcza tekst rozmowy, którą przeprowadził z przedstawicielem organizacji dziennikarz posługujący się pseudonimem "Ernest". Wywiad ogłosił jeleniogórski podziemny biuletyn "Odrodzenie".

Ernest: Co to jest KOS?

KOS: Jest to ruch samoobrony społecznej, który powstał w Warszawie po 13 grudnia, a potem rozwinął się w całej Polsce. KOS — to w skrócie Koło Oporu Społecznego — pięcioosobowa grupa. Z takich małych grup składa się sieć KOSów, wiele sieci w całym kraju.

E.: Kto może należeć do KOSa?

K.: Każdy, większość z nas to członkowie "Solidarności", ale są i tacy, którzy nigdy do "Solidarności" nie należeli i nie należą. Zresztą do KOSa się nie należy, KOSa się organizuje.

E.: Jak?

K.: Trzeba znaleźć czterech dobrych znajomych, którym się ufa, pogadać z nimi — i już masz piątkę. Właśnie to jest KOS. Potem każdy z nich — ty też — wyszuka czterech znajomych i już jest sześć piątek. Ta, którą założyłeś jako pierwszą, i te, które każdy z tej piątki założył. Teraz każdy należący do nowo utworzonych piątek zakłada swoje piątki, swoje KOSy, itd. Powstaje cała sieć. Największe sieci w Polsce liczą po kilka tysięcy piątek — i rosną dalej.

E.: To znaczy, że każdy należy do dwóch KOSów, do tego, do którego ktoś go wciągnął, i do tego, który sam założył. . . . .

K.: Właśnie. Zna osiem osób: cztery z piątki macierzystej i cztery z piątki założonej przez siebie. Ale wie, że należy do wielkiej organizacji. Kiedy się ma taką świadomość, można działać.

E.: Działać, to znaczy co robić?

K.: To, co wszyscy, tylko lepiej, wydawanie i kolportaż książek (wypożyczanie i kupowanie), akcje ulotkowe, samopomoc, samokształcenie. . .

Bierzemy oczywiście udział w ogólnopolskich, regionalnych czy zakładowych akcjach. Ale poza tym działamy sami. Na tym polega idea KOSów. O, na przykład: u nas w Jeleniej Górze popełnił samobójstwo działacz "Solidarności", zaszczuty przez SB.

Gdyby należał do KOSa, nie byłby sam przeciw bezpiece. Miałby za sobą ośmiu kolegów. Już po pierwszym przesłuchaniu miałby adwokata. . . Zresztą nie musiałby wcale należeć do KOSa, wystarczyłoby, żeby w jego środowisku KOS działał. Bo my organizujemy pomoc nie tylko dla swoich, ale dla wszystkich prześladowanych, o których się dowiemy. Miałby więc adwokata, który przychodziłby do niego, rozmawiał, radził. . . i SB nie doprowadziłoby do tragedii. Zrobił to, bo był sam. KOSy są właśnie po to, żeby nikt nie był sam.

E.: Zgoda, jesteście zorganizowani, jest was wielu, ale oni są też zorganizowani, mają siłę, milicję, wojsko. .

K.: I Armię Czerwoną jako ostateczny argument. Ale nie jest z nimi tak dobrze, jak to usiłują społeczeństwu wmówić. W KOSach też są ludzie, których oni uważają za swoich. Wojskowi, milicjanci, pracownicy prokuratury, sądów. WRONa robiła wszystko, żeby podzielić społeczeństwo, odizolować aparat państwowy, aparat represji od reszty społeczeństwa.

E.: I udało jej się to?

K.: Częściowo. Znacznie gorzej, niż nam wmawiają. W milicji, w wojsku, w administracji jest bardzo wielu ludzi (nieczytelne), tylko trudno im dotrzeć do społeczeństwa, społeczeństwo odwraca się od nich. A właśnie KOSy przełamują izolację. Jeżeli znam dobrze jakiegoś wojskowego albo milicjanta albo mam go w rodzinie — co stoi na przeszkodzie wciągnąć go do swojej piątki, jeżeli mam pewność, że jest uczciwy. On z kolei może zorganizować własną piątkę. Może się ona już składać z kolegów, milicjantów czy wojskowych. Takich wojskowych albo milicyjnych piątek trochę jest. Jak myślisz, skąd wiedzielibyśmy na przykład o akcji KRUK? Albo skąd znamy przebieg różnych narad i szkoleń politycznych; w wojsku, w milicji, w partii?

E: Nie boisz się o tym mówić?

K.: Oni wiedzą jak KOSy są zorganizowane, wiedzą że KOSów jest tysiące. I co z tego? Nawet gdyby całe społeczeństwo zamknęli w więzieniach, nic nie poradzą. Musieliby wymordować cały naród. To jest jedyny skuteczny sposób, ale tego zrobić nie mogą, bo kto pracowałby na nich? Kim by rządzili?

Powtarzam jeszcze raz: To nie my się ich boimy, to oni się boją. Oni nic nam już nie mogą zaproponować, niczym przekupić. A w ich kłamstwa nie wierzymy. Oni nie są nam do niczego potrzebni, a nas potrzebują. Ale kiedy my stoimy przeciw nim zorganizowani, oni są bezradni. I to jest cała idea KOSów.

E.: Jak sobie radzicie ze Służbą Bezpieczeństwa?

K.: KOSy nie wpadają. SB nie może wprowadzić konfidentów do sieci, bo sieć składa się z piątek, a każda piątka z ludzi dobrze znanych temu, który ją zakłada. Żeby wpaść, musiałby ktoś zwerbować konfidenta. Ale i tak sieci nie rozbije.

Zdarzały się takie przypadki?

K.: Znam dwa. W obydwu wypadkach wpadło po jednej piątce. Dokładnie zaś po czterech ludzi, bo konfident się nie liczy. Jednej osobie nie udowodniono niczego, nawet do procesu nie doszło. Drugiej dowiedziono rozpowszechnianie ulotek. To bardzo niewiele jak na ruch o takich rozmiarach.

E.: Ale ryzyko jednak jest. . . .

K.: W PRL ryzyko jest zawsze. Grześ Przemyk wszedł do winiarni i zatłukli go na komisariacie. U was, w Jeleniej Górze, zomowcy włamali się do jakiegoś fotografa, pobili go i obrabowali. Ryzyko jest zawsze i w domu i na ulicy.

E.: Jakie macie sukcesy?

K.: Największy to ten, że ludzie z KOSów nie czują się osamotnieni wobec potęgi reżimu. My widzimy, że to pozorna potęga. Mamy swoją prasę, swoje książki, nie boimy się wyrzucenia z pracy, bo wyrzuconemu sieć KOSów załatwi pracę, a zanim załatwi — zorganizuje pomoc finansową i żywnościową. Poza tym mamy swoje pismo, nazywa się "KOS" i wychodzi w Warszawie.

E.: Znam i uważam je za najlepiej redagowane pismo niezależne w Polsce. Ale właśnie: w Warszawie. Działacie głównie w ośrodkach, w których i tak opór jest największy. A mniejsze ośrodki, choćby Jelenia Góra?

K.: W mniejszych ośrodkach również działamy. O KOSach w Jeleniej Górze nie słyszałem, ale może są i tam. A jeśli nie ma, to będą. Wystarczy, że ludzie przestaną czekać: na cud albo na zarządzenie Wałęsy i zaczną sami działać. KOSy są tylko strukturą organizacyjną, — którą muszą założyć ludzie. Sami, bo nikt tego za nich nie zrobi. Nie myślisz chyba, że ktoś przyjedzie do Jeleniej Góry i pozakłada wam KOSy.

E.: No dobrze, a co dalej?

K.: Walka. Opór aż do zwycięstwa. Zresztą samo to, że istniejemy i działamy, jest już zwycięstwem. Przecież stan wojenny wprowadzono po to, żeby rozbić organizację społeczeństwa, żeby każdego osamotnionego można było zastraszyć i dalej wyzyskiwać, żeby ludzie żarli się między sobą o paręset złotych premii. I to się nie udało, również dzięki KOSom.

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

Handlarze Kokainy Zatrzymani

Dwóch Kolumbijczyków, mieszkańców północnozachodnich przedmieść aresztowano w sobotę, w związku z podejrzeniem o handel kokainą. Każdemu wyznaczono $10-milionową kaucję.

24-letni Osman Gomez z Wheeling oraz 30-letni Juan Rivers z Prospect Heights, zostali aresztowani po próbie sprzedaży kilograma kokainy członkowi grupy wyznaczonej do walki z narkotykami.

Terrific Tunic

7162

by Alice Brooks

Slip into this top, add zing to a shirt and pants or skirt.

Layer it over other tops for day, wear it alone for evening. Crochet this belted vest-tunic of synthetic knitting worsted in dramatic variegated tones. Pattern 7162: Sizes 8-14 incl. **$2.50** for each pattern. Add 50¢ each pattern for postage and handling. **Send to:**

Alice Brooks
Needlecraft Dept. 263

Polish Daily Zgoda
Box 163, Old Chelsea Sta., New York, NY 10113. Print Name, Addresse, Zip, Pattern Number.

YOUR NEXT CRAFT is in our NEW 1984 NEEDLECRAFT CATALOG Over 170 varied designs, 3 free patterns. Send $1.50.
ALL CRAFT BOOKS. $2.00 each All Books and Catalog—add 50¢ each for postage and handling.
135-Dolls & Clothes On Parade
134-14 Quick Machine Quilts
133-Fashion Home Quilting
132-Quilt Originals
131-Add a Block Quilts
129-Quick 'n' Easy Transfers
128-Envelope Patchwork Quilts
126-Thrifty Crafty Flowers
125-Petal Quilts
121-Pillow Show-Offs
118-Crochet with Squares
117-Easy Art of Needlepoint
114-Complete Afghans
112-Prize Afghans
111-Easy Art of Hairpin Crochet
109-Sew+Knit (Basic tissue incl).
107-Instant Sewing
106-Instant Fashion
104-Instant Money
103-15 Quilts for Today

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w "Dzienniku Związkowym".

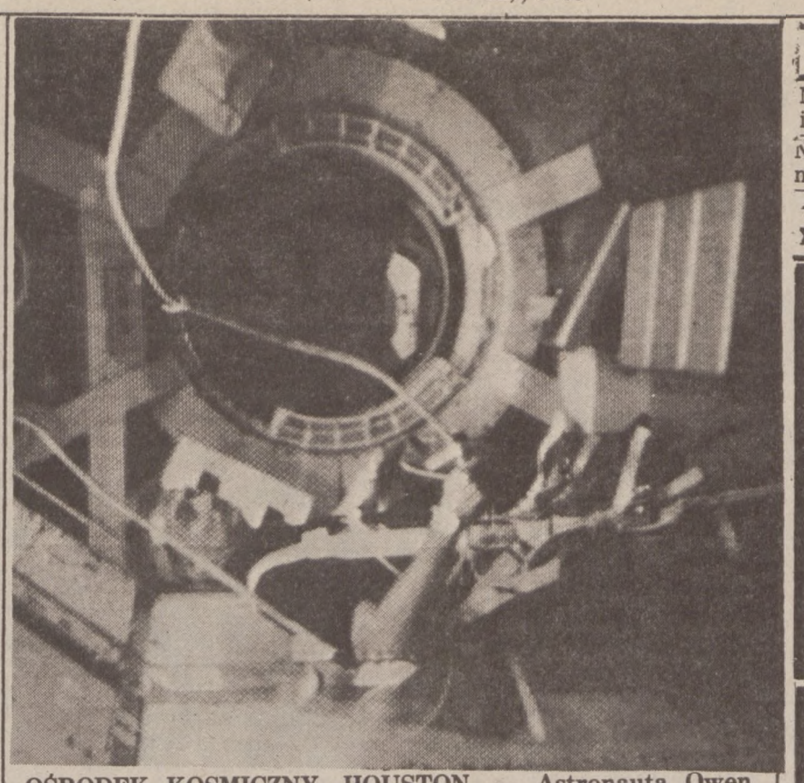

OŚRODEK KOSMICZNY, HOUSTON. — Astronauta Owen Garriott w czasie eksperymentów przeprowadzonych w "Spacelab". (UPI)

Upływa Termin Szczepionek

Uczniowie chicagoskich szkół publicznych, którzy dotychczas nie poddali się szczepionkom ochronnym, są zobowiązani do uczynienia tego do najbliższego piątku.

Dzieci, które nie zastosują się do tego przepisu, zostaną zawieszone w obowiązkach uczniowskich. Dzieci muszą również przedstawić władzom szkolnym zaświadczenia o przejściu gruntownych badań zdrowotnych w okresie po 9 września 1982 roku.

Zarówno badania jak szczepionki mogą być przeprowadzone przez prywatnych lekarzy lub kliniki stanowego Departamentu Zdrowia.

Ofiara Pożaru

Po pożarze, który wybuchł w budynku mieszkalnym przy 7248 S. Vernon Ave., w piwnicy tego domu znaleziono 38-letniego Trancela MacLina z ciężkimi obrażeniami. Mężczyznę przewieziono do szpitala St. Bernard, gdzie stwierdzono jego zgon.

Do Osób Ogłaszających Się w "Dzienniku Związkowym"
Prosimy Sprawdzajcie Swoje Ogłoszenia

Chcielibyśmy sprawdzać każde ogłoszenie by się upewnić, że zostało ono wydrukowane zgodnie z Waszym życzeniem. Niestety, w tak szybkiej i rozległej operacji jaką prowadzimy, jest to niemożliwe do zrealizowania!

Jeśli więc znajdziecie jakiś błąd w Waszym ogłoszeniu — należy koniecznie powiadomić nas w pierwszym dniu ujawnionego błędu! Zrobimy wtedy korektę tak szybko jak tylko to będzie możliwe w rozkładzie pracy drukarskiej.

Musimy jednak z przykrością uprzedzić, że jeśli błąd drukarski w ogłoszeniu nie zostanie przez Was zauważony w pierwszym dniu i będzie kontynuowany w dalszych wydaniach pisma, wtedy to będzie Wasza własna odpowiedzialność!. . .

Ustalamy zatem następującą zasadę: Nasze Wydawnictwo nie będzie zobowiązane za jakiekolwiek błędy drukarskie ponosić większych kosztów, niż koszt za pierwszy dzień druku ogłoszenia. Ponadto poprawienie błędów drukarskich będzie ograniczone tylko do tej części ogłoszenia, w której błąd się pojawił. Za treść ogłoszeń wydawnictwo nie ponosi odpowiedzialności!

W przypadku nieumieszczenia ogłoszenia w ustalonym dniu, ogłoszenie takie będzie miało pierwszeństwo do umieszczenia go w czasie ponownie wybranym przez Iklienta — i tylko tyle razy, ile zostało ustalone w pierwotnym zamówieniu. Żadne inne wymagania klienta w związku z takim ogłoszeniem, NIE MOGĄ BYĆ UWZGLĘDNIONE!

Klient natomiast ma prawo wycofać takie ogłoszenie i otrzyma zwrot wpłaconej sumy — bądź też zamówić inne ogłoszenie na ponownie ustalonych warunkach.

Z reklamacją proszę się zwracać do DZIAŁU OGŁOSZEŃ DZWONIĄC: 286-0141.

Administracja Dziennika Związkowego

★ Pomoc Domowa

HOUSEKEEPERS—NANNIES
SENIOR CITIZENS CARE
Full time — part time & temporary live-in or go positions available. Must understand English.
4765 N. Lincoln Ave.
275-0055

FLIGHT ATTENDANT
with 1 year old son, desires baby sitter in my near North side apartment. Reliable mature woman, preferably bilingual. Must have flexible hours. Possibility of occasional overnight. Salary negotiable.
337-7376

CLEANING WOMAN, 5 mornings a week. Must have own transportation $100.00 835-0503

OD ZARAZ
PRACE DOMOWE DO OPIEKI NAD DZIECMI
I DO TOWARZYSTWA (Companion)
Kobiety mówiące po angielsku, lub rosyjsku. Najchętniej z zamieszkaniem.
764-2576

★ Praca Żeńska

MIGHTY MAIDS
Needs cleaning women, to clean apartments, homes and offices. Must speak English. Must have references. Good pay. To work preferably in Northwest suburb.
472-7711

SECRETARY
Polish-English speaking. Mature, responsible, woman. Experience desirable. Light typing.
STATE FARM INSURANCE
4358 W. Fullerton
342-1110

★ Poszukuje Pracy

GITARZYSTA basowy-wokalista z własną aparaturą i bogatym repertuarem nawiąże kontakt z grupą muzyczną. 745-3340 wieczorem.

★ Praca

Potrzebni Pracownicy
Do Prac janitorskich na pełny lub część etatu. Do: Arlington Heights, Elk Grove Village, Oak Brook, Northbrook, Downers Grove, południowe okolice Chicago.
Tel. 833-6775 od 4-5 Ppł.

HELP WANTED
Experienced Janitors
Male or Female
Full Time—Apply:
2654 N. LINCOLN AVE.
Between 2-4 P.M.

TRUCKING
If you are looking to be your own boss & want to make a good living, look into trucking. For a minimum down payment, you could be driving your own tractor or straight job in the city or surrounding suburbs. Work is guaranteed for every truck.
795-4705

BI-LINGUAL MEN & WOMEN
$180 a week part time.
$360 a week full time.
Expanding company now hiring Polish-English speaking people. Students welcome.
Mr. Mickalowski 449-1920

WKROTCE OTWARTY
GRANADA ROYALE HOTEL
W SCHAUMBURG
Przyjmuje aplikacje na następujące pozycje: Sprzątaczki na 1-szą i 2-gą zmianę, sprzątaczy, portierzy, do pralni, kelnerki(ów) oraz sprzątanie na 3-cią zmianę.
Po więcej informacji proszę dzwonić w języku angielskim
397-1313

POMOC DO KUCHNI
POTRZEBNA NA 5 DNI W TYGODNIU
SAWA'S PUB. PANTRY
441-8808
540 Frontage Rd.
Northfield, IL.

★ Praca Męska

POTRZEBNY WYKWALIFIKOWANY TOKARZ
Z praktyką przy robotach jednostkowych. — Mówimy po polsku.
585-5806

WANTED MACHINIST
For night shift. Must have minimum 5 years experience on large lathe or boring mill.
Apply in person.
KOCSIS BROTHERS MACHINE CO.
11720 S. Mayfield, Worth, Ill.

POTRZEBNI frezery z minimum 10 lat doświadczeniem. Zgłaszać się osobiście: ERA Industries, 10103 W. Pacific Ave., Franklin Park.

★ Rozmaite

NAJLEPSZY UPOMINEK NA GWIAZDKĘ TO —

Pamiątkowy Medal Sobieskiego

Wybity staraniem Kongresu Polonii Amerykańskiej

Można nabyć w cenie $35.00 za sztukę, wraz z opakowaniem
Pisać: ZGODA, 6100 N. Cicero Ave.
Chicago, IL 60646

Do Naszych Klientów:

W związku z dużą ilością ogłoszeń handlowych do wydania weekendowego (piątki-soboty) w okresie PRZEDŚWIĄTECZNYM zwracamy się z prośbą do naszych Klientów, o podawanie WCZEŚNIEJ nowych ogłoszeń, szczególnie ogłoszeń wymagających opracowania technicznego jak: pomniejszanie, powiększanie, ilustracje, robienie reprodukcji zdjęć i t.p.

Wyżej wymienione ogłoszenia powinny być w biurze nie PÓŹNIEJ JAK WE WTOREK, poprzedzający dany weekend.

ADMINISTRACJA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO
Dział ogłoszeń handlowych

★ Naprawa TV

NAPRAWA telewizorów kolorowych i "V.C.R.". Gwarancja. 736-5605.

NAPRAWA telewizorów w waszym mieszkaniu. A. Gil. 966-5831

★ Kontraktorzy

DACHY — FUGOWANIE
OBICIA ALUMINIOWE
— RYNNY — BETON —
OKNA SZTORMOWE
WSZELKIE PRZERÓBKI
Darmo Kosztorysy — Polska Firma Ubezpieczona i Pod Bondem
100% Gwarancja
HENRY SEJDAK, Właśc.
H & S HOME IMPROVEMEWNT CO.
891-5959 • Domowy: 775-6644

JOE'S ROOFING & CONSTRUCTION
Specjalizuje się w zakładaniu wszelkiego rodzaju dachów i naprawy dachów. Aluminiowe sidingi i obijanie okien. Podsufitki. Okapówki. Rynny, Scieki. (Gutters, Soffit Facia, Downspouts). Kominy. Dodatkowe pokoje. Roboty stolarskie.
WSZYSTKIE ROBOTY CAŁKOWICIE GWARANTOWANE.
Joe Kozik 890-4397

★ Malowanie

MALUJE — tapetuje. Dzwonić wieczorem. ..... 286-0864.

★ Usługi

NAPRAWIAM samochody u Ciebie, lub u siebie. Towing. ..... 286-6682.

★ Futra

SPRZEDAJEMY
ODZIEŻ SKÓRZANĄ
Dla Pań i Panów
także KOŻUCHY
TANIO
FILIP LEATHER
2834 N. Laramie Tel.: 545-0999

★ Chcę Kupić

KUPIE używane narzędzia do napraw samochodowych, dobrej marki, ze skrzynią. ..... 278-7633.

★ Domy

2 MIESZKANIOWY MUROWANY
2x5-ki i 2 pokojowe mieszkanie w basemencie. Okolica Fullerton i Laramie. 2 autowy garaż. Przez właściciela. Dzwonić po 6-ej wieczorem:
625-3203

★ Do Wynajęcia

6 POKOI, 3 sypialnie, Logan Square okolica. Małżeństwu, ogrzewane. 478-3958.

4 POKOJE, 2 sypialnie, umeblowane. 47-ma i Ashland. ..... 776-8113.

5 POKOI, umeblowane do wynajęcia. Helenowo.....777-6258

ODDZIELNE mieszkanie: duży pokój z kuchnią, starszej osobie. Okolica Diversey — Kostner. ..... 283-5445.

March of Dimes
SAVES BABIES
HELP FIGHT BIRTH DEFECTS

★ Rozmaite

Czy Płacicie Państwo Za Dużo Za Ubezpieczenie Samochodu Lub Domu?
Dowiedźcie się — zadzwońcie do Bożeny aby porównać ceny.
Tel.: 529-8550.

POLOWANIE NA BAŻANTY
Polowanie w prywatnym klubie 17 Grudnia. Opłata $90 łącznie z licencją. Zapewniamy przewodnika z psem i komunikacje. Możliwość wypożyczenia broni.
Po informacje i rezerwacje proszę dzwonić:
FRIENDLY TRAVEL
286-6262

★ Wycieczki

★ Wycieczki

Czy zima w Chicago jest za zimna i za długa?
Czy chciałbyś spędzić część tej zimy w ciepłej Florydzie?
Czy lubisz podróżować i zwiedzać z wesołą polską grupą?
Jeśli tak—to wybierz się ze znanym polskim biurem podróży na WSPANIAŁĄ WYCIECZKĘ DO FLORYDY
Od 28 Stycznia do 5 Lutego
AMERPOL TRAVEL SERVICE
4722 W. BELMONT • Tel.: 545-3443

Niskoprocentowe Pożyczki Dla Mieszkańców Pow. Cook

$51.5 Mln Na Kupno Domów Poza Chicago

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami już w tym tygodniu wiele instytucji finansowych (banków) rozpocznie przyjmowanie podań od osób zainteresowanych otrzymaniem niskoprocentowej pożyczki na kupno domu.

Oficjalnie można się będzie zgłaszać (nawet telefonicznie) od najbliższego czwartku, tj. 15 grudnia.

Pieniądze pożyczane będą na 10.75% osobom, które mają zamiar kupić lub wybudować dom, pod warunkiem, że dom który już stoi nie będzie kosztował więcej, jak $82,390, a budowa nowego ponad $97,240.

Pożyczki przyznawane będą na zasadzie "kto pierwszy ten lepszy," pod warunkiem, że kandydaci udokumentują posiadanie stałych dochodów oraz mają opinię kredytową. Nie wyznaczono maksymalnej granicy zarobków potencjalnych kandydatów.

Pożyczki na kupno czy budowę domów uwarunkowane będą również tym, że kandydat będzie musiał się zobowiązać mieszkać w kupionym domu. Można uzyskać pożyczki na domy jednorodzinne, tzw. townhouses, kondominia oraz domy posiadające nie więcej, jak cztery mieszkania. Broszurę informacyjną można otrzymać telefonując na nr 443-4330.

Programem niskroprocentowych pożyczek objętych jest 76 przedmieść Chicago, oraz tereny nieobjęte żadnym samorządem, należące jednak do powiatu Cook.

Sugeruje się osobom zainteresowanym, które będą telefonować do banków upoważnionych do udzielania tych pożyczek, aby przygotowały sobie następujące informacje, jakie będą zbowiązane przekazać tej instytucji: szczegóły odnoszące się do budynku, jaki chcą kupić, łącznie z adresem. Trzeba wiedzieć, czy jest to dom niedawno wybudowany, czy stosunkowo stary.

Poniżej nazwy i adresy banków upoważnionych do udzielania wspomnianych pożyczek:

Allstate Enterprises Mortgage Corp., Deerfield; Amity Federal Savings and Loan Association, Tinley Park; Arlington Heights Federal Savings and Loan Association; Brookfield Federal Savings and Loan Association.

Community Bank and Trust Co. of Edgewater, Chicago; Concordia Federal Savings and Loan Association, Lansing; Continental Bank, Chicago (tylko dla budowniczych); First Bank of Oak Park; First Federal Savings and Loan Association, Chicago i Mount Prospect.

First National Bank of Blue Island; First National Bank of Skokie; First Savings and Loan Association of Orland Park; Heritage Bank of Oak Lawn; Jersey Mortgage Co., Rolling Meadows.

La Grange Federal Savings and Loan Association; Margaretten & Co. Inc., Palatine; Midland Federal Savings and Loan Association, Bridgeview; Orland Park Plaza Bank.

Park Forest Federal Savings and Loan Association; River Oaks Bank nd Trust Co., Calumet City; Skokie Federal Savings and Loan Association; Suburban Trust and Savings bank, Oak Park; Talman Federal Savings and Loan Association, Chicago, Des Plaines, Elmhurst and Tinley Park, i West America Mortgage Co., Schaumburg.

Nowe Nazwiska Oskarżonych w Aferze "Greylord"

Pod koniec ubiegłego tygodnia podano do wiadomości nazwiska dwóch dodatkowych osób, które mają być oskarżone przez federalną ławę przysięgłych w aferze znanej pod kryptoninem "Greylord."

Podobno sędzia zasiadający w oddziale zajmującym się drobnymi wykroczeniami John M. Murphy otrzymał listowne zawiadomienie, że już za kilka dni zostanie postawiony w stan oskarżenia. Podobne zawiadomienie otrzymał były sędzia John Devine, który załatwiał sprawy dotyczące naruszania przepisów ruchu kołowego do czerwca, kiedy na podstawie głosowania prawników, zdecydowano się odwołać go z zajmowanego stanowiska, powołując się na "mocne przekonanie wśród prawników, że nie wszystkie sprawy rozstrzygane przez sędziego Devine, rozstrzygane były bezstronnie."

Natychmiast po poinformowaniu szefa sądu powiatowego sędziego Comerforda przez Murphy o czekającym go oskarżeniu, został on zawieszony w swych obowiązkach do czasu rozstrzygnięcia całej sprawy.

Jak informowaliśmy wcześniej, wiadomość o czekającym go oskarżeniu otrzymał także sędzia rozpatrzujący do niedawna sprawy rozwodowe Wayne Olson. Sędzia Olson został również zawieszony w swych obowiązkach przez szefa sądu sędziego Comerforda.

Z doniesień prasowych przekazanych w piątkowych wydaniach anglojęzycznych gazet wynika również, że duży wpływ na przyszłe oskarżenia wspomnianych trzech sędziów mieli dwaj adwokaci, którzy pracowali na rzecz FBI, starając się wskazać na nieuczciwych i przekupnych pracowników sądowych. Adwokatami tymi są: Terry Hake oraz D. Victor Ries.

Z dalszych doniesień prasowych wynika, że siedniu lub nawet ośmiu pracowników sądowych przydzielonych do oddziału przy ul. Belmont, gdzie dotychczas pracował sędzia Murphy, również otrzymało zawiadomienia o czekających ich oskarżeniach.

Pierwsze formalne oskarżenia spodziewane są w połowie grudnia, czyli pod koniec bieżącego tygodnia. Podobno wielu adwokatów, którzy początkowo byli podejrzani o niewłaściwe praktyki w zamian za zwolnienie ich z oskarżeń lub też złagodzenie ewentualnego wyroku, zgodziło się na współpracę z władzami.

O Bezpieczeństwo Sądów

Rada dyrektorów Stowarzyszenia Sędziów stanu Illinois, która podczas weekendu odbyła posiedzenie w Chicago, głosowała za wprowadzeniem ostrzejszych niż dotychczas środków bezpieczeństwa na salach sądowych.

Sprawę tę poruszono w związku z zamordowaniem sędziego H. A. Gentile i adwokata J. A. Piszczora w Daley Center w październiku.

Wśród 140 propozycji przyjętych przez radę, znalazł się punkt o zainstalowaniu systemów alarmowych na salach sądowych, wykrywaczy broni przy wejściach na salę oraz zaopatrywaniu sędziów w kuloodporne kamizelki.

Spadek Śmiertelnych Ofiar Wypadków Drogowych

W ciągu 11 miesięcy b. roku, liczba śmiertelnych ofiar wypadków drogowych w powiecie Cook spadła w porównaniu do ub. roku o 17 procent.

Stanowy Departament Transportu i Policja Stanowa informują, że od stycznia do listopada zginęło 409 osób, podczas gdy w 1982 roku w analogicznym okresie czasu, w wypadkach straciło życie 494 ludzi.

BRUKSELA.—Brytyjski minister obrony Michael Haseltine (po lewej), w rozmowie z sekretarzem obrony U.S., Casparem Weinbergerem, przed rozpoczęciem obrad ministrów państw NATO. (UPI)

WASHINGTON.—Prezydent Ronald Reagan w rozmowie z premierem Izraela Yitzakiem Shamirem, 30 listopada br. (UPI)

W Intencji Cierpiącego Narodu Polskiego

Nabożeństwo w Kościele Sw. Jacka

Wydział Stanowy Kongresu Polonii Amerykańskiej był inicjatorem uroczystej Mszy św. jaka została odprawiona w niedzielę w kościele św. Jacka w intencji cierpiącego narodu polskiego.

W uroczystości wzięli udział liczni reprezentanci organizacji polonijnych, Amerykanie polskiego pochodzenia i Polacy. Kościół był przepełniony.

Ubiegła niedziela łączyła bowiem szereg bardzo ważnych dla Polski tragicznych rocznic. Zbliża się druga rocznica ogłoszenia stanu wojennego, 16 grudnia mija rocznica zamordowania robotników gdańskich.

Równocześnie, w ubiegłą sobotę, Danuta Wałęsowa, żona Lecha, odebrała w imieniu męża Pokojową Nagrodę Nobla w Oslo a w niedzielę wysłuchano referatu wygłoszonego w imieniu Wałęsy przez działacza "Solidarności" przebywającego na zachodzie Bogdana Cywińskiego.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. Kazimierz Wronka, który powiedział między innymi: "Społeczeństwo nie powstało dlatego, aby służyć władzy . . . władzę powołano po to, aby służyła społeczeństwu. . . ."

Po nabożeństwie prezes Wydziału Stanowego, ald. Roman Puciński w swym przemówieniu do zebranych podkreślił, że Lech Wałęsa jest obecnie symbolem nadziei milionóow ludzi na całym świecie. Puciński zaznaczył, że Polonia nadal będzie walczyć o przyznanie praw zakazanej przez władzę "Solidarności."

Apelował o przeprowadzenie szczegółowych badań dotyczących umowy jałtańskiej, podkreślając, że zapewniała ona wolne wybory w Polsce i innych krajach do których jednak komuniści nie dopuścili.

Budżet Bloku Większości Krytykowany Przez Mayora

Nie było dla nikogo niespodzianką, kiedy mayor Washington ostro skrytykował preliminarz bużetowy opracowany i zatwierdzony większością głosów członków miejskiego Komitetu Finansowego przez tzw. blok większości w Radzie Miejskiej.

Przyznając, iż większość tego budżetu jest dosłownie powtórzeniem preliminarza jaki sam przedłożył wcześniej, mayor Washington stwierdził, iż propozycja ald. Burke i jego zwolenników pozbawi ludność najbiedniejszą miasta najbardziej potrzebnych im usług.

Mayor zacytował przykłady z nowego preliminarza, który między innymi sugeruje zredukowanie miejsc pracy w kilku oddziałach administracji miejskiej, wśród innych w departamencie: dzielnic, dept. odszczurzania miasta, ulic i kanalizacji oraz w oddziale zajmującym się sprawdzaniem właściwej pracy policji.

Mayor powiedział, że ald. Burke i jego zwolennicy zredukowali poważnie wydatki przeznaczone na prowadzenie działów dzięki którym udziela się pomocy ludziom biednym, zwiększyli natomiast subsydia przeznaczone na prowadzenie prac w poszczególnych komitetach miejskich, niektóre z nich powołano do życia niedawno.

Zarówno Mayor jak też jego doradcy i kierownicy poszczególnych działów, między innymi dyrektor biura budżetowego Schulz, skrytykowali zastrzeżenie nowego budżetu w którym rzekomo aldermani chcieliby kontrolować nieomal wszystkie posady w administracji miejskiej, czyli decydować kogo należy a kogo nie przyjąć do pracy.

Zdaniem zwolenników ald. Burke, powodem umieszczenia zastrzeżenia co do przyjmowania nowych sił była konieczność kontrolowania wydatków administracyjnych, szczególnie gdy wiadomo, że dana pozycja pracy przez dłuższy czas była nieobsadzona i nie widać było jej braku. Wobec trudności finansowych, aldermani powinni kontrolować wydatki miejskie—stwierdzono.

W czasie piątkowego posiedzenia Rady Miejskiej zdecydowano, aby dyskusje na temat nowego preliminarza budżetowego przenieść na koniec bieżącego tygodnia dając tym samym możność członkom Rady zapoznania się ze szczegółami tego preliminarza.

Zatwierdzono również podwojenie funduszy przeznaczonych na kredyty dla miasta, aby zapobiec tym samym ewentualnym brakom kasowym, które często zdarzają się pod koniec roku finansowego.

Zgodzono się na nową ustawę, która zobowiąże firmy budowlane wykonujące prace dla administracji miejskiej do tego, aby przy tych pracach zatrudniali przynajmniej połowę pracowników, którzy są mieszkańcami Chicago.

Strażacy z Des Plaines Podpiszą Kontrakt

Strażacy z Des Plaines wyrazili zgodę na podpisanie jednorocznego kontraktu o pracę, który przewiduje 3 - procentowe podwyżki płac oraz zmiany w świadczeniach zdrowotnych.

Rada miejska i członkowie związków zawodowych nie głosowali jeszcze w sprawie nowego kontraktu. Negocjator związku, Jim Brookman, oświadczył jednak, że żadna ze stron nie stawiała sprzeciwów co do warunków porozumienia.

Jeśli chodzi o zmiany świadczeń medycznych wyjaśniono, że nie chodzi o jakieś dodatkowe ulgi, lecz o "potencjalne oszczędności" w tej mierze dla miasta. Negocjacje trwały od lutego br. Podwyżki zostaną wypłacone retroaktywnie począwszy od 1 maja.

Policja Poszukuje Skradzionej Trucizny

Policja poszukuje trzech jednogalonowych pojemników z trucizną, które skradziono z magazynu mieszczącego się przy 3240 N. Clark. Sierżant Tony Rice wyjaśnił, że pojemniki noszące nazwę "Durspan 4-POISON" zginęły między godziną piątą po południu w sobotę a 6 rano w niedzielę.

Podejrzany o Morderstwo

44-letni Eddie King, mieszkaniec południowej części miasta, jest podejrzany o zamordowanie 24-letniej Niny Stallworth, zamieszkałej przy 4647 S. Michigan.

Znaleźli się świadkowie gwałtownej kłótni ofiary z Kingiem. Kobieta zginęła około 9:30 rano w niedzielę. Kinga aresztowano kilka godzin później.

LOTTO

W sobotnim ciągnieniu Loterii Stanowej w grze "Lotto" padły następujące numery:

01, 04, 17, 21, 29, 37

Dodatkowy: *25.*

Zabiegi Thompsona o Fundusze Na Badania Geologiczne

Terenu Pod Budowę Superakceleratora

Gubernator James R. Thompson zasygnalizował na konferencji prasowej rozpoczęcie przez władze stanowe akcji "przygotownia gruntu" pod budowę największego na świecie akceleratora atomowego. Już w najbliższym czasie Thompson przedłoży Legislaturze stanowej propozycję przyznania $300,000 na przeprowadzenie badań geologicznych terenu na zachód od Batavia, gdzie jeżeli spełnią się marzenia uczonych w Illinois, zbudowany zostanie superakcelerator kosztem $2 mld.

"Superakcelerator będzie największym przedsięwzięciem od czasów budowy piramid" — powiedział Gub. Thompson. "W tej chwili nikt nie może obliczyć korzyści jakie przyniesie budowa tej struktury. Jeżeli weźmiemy pod uwagę miejsca pracy, zwiększenie roli uczelni oraz naukowców w naszym stanie, oraz same zdobycze nauki to korzyści te można uznać za kolosalne" — dodał. Według wstępnych obliczeń superakcelerator wniesie około $200 mln. rocznie do stanowej ekonomii.

Pierwotne plany przewidywały budowę akceleratora w stanie, gdzie można jeszcze znaleść duże połacie niezagospodarowanej ziemi. O budowę akceleratora na swoim terenie ubiegały się takie stany jak: Colorado, Minnesota, Utah i Teksas. Superakcelerator będzie bowiem liczył w obwodzie 100 mil i miał średnicę 32 mil. Pierścień ten będzie zbudowany 15 stóp pod ziemią i jedynie mały nasyp wzdłuż obwodu będzie świadczył o jego istnieniu.

Propozycja budowy superakceleratora w Illinois padła od uczonych pracujących przy akceleratorze Fermi Lab. niedaleko Batavia. W akceleratorze tym osiągnięto ostatnio rekordowe rezultaty w przyspieszeniu cząsteczek atomowych, które przy kolizjach przy ogromnej prędkości wyzwalają cząsteczki drobniejsze będące podstawą budowy wszechświata. Superakcelerator pozwoli na wyłonienie cząsteczek jeszcz mniejszych pozwalając uczonym na uchylenie większego rąbka tajemnicy wszechświata.

Według planów uczonych z Fermi Lab superakcelerator zostałby połączony z istniejącym już akceleratorem. Wstępne badania geologiczne terenu na zachód od Batavia przeprowadzane są już bez fanfary przez Illinois State Geological Survey.

Fundusze, o które zabiega gubernator Thompson pozwolą na dokładniejsze zbadanie terenu i będą atutem dla Illinos, gdy przyjdzie czas na podjęcie decyzji co do lokalizacji superakceleratora.

Zejście Chorej z 10 Piętra Zakończone Nagłą Śmiercią

Windy w Budynku CHA Były Zepsute

W środę nad ranem (godz. 3:20), mieszkanka osiedla podlegającego administracji CHA "Taylor Homes" wezwała pomocy felczerów, ponieważ bardzo źle się czuła. Kiedy w końcu zdecydowano się przewieźć chorą do szpitala, nie można było skorzystać z wind budynku, ponieważ wszystkie były zepsute. Chora kobieta musiała zejść sama z 10 piętra. Nie mogli jej znieść sanitariusze, ponieważ, jak twierdzili, było ich niewielu, a kobieta ważyła ponad 300 funtów.

Dr Nery Pimental — lekarz zmarłej powiedział później, że śmierć nastąpiła najprawdopodobniej z wysiłku, jaki musiała zmarła włożyć w zejście ze schodów. Oficjalnie, jako przyczynę zgonu podano niewydolność serca. Takie rozpoznanie zostało wpisane do świadectwa zgonu przez patologa powiatowego, który przeprowadził sekcję zwłok.

Z informacji, jakie zdołano zebrać wynika, że 35-letnia matka trojga dzieci Evellean Upchurch, cierpiała na trudności w oddychaniu i odczuwała dotkliwe bóle. Wezwano do niej karetkę pogotowia straży pożarnej. Ponieważ jednak kobieta upierała się przy tym, aby odwieziono ją do szpitala Englewood, gdzie ordynuje jej lekarz, felcerzy musieli odmówić, ze względu na obowiązujące ich przepisy, aby odwozić chorych do najbliższego szpitala, którym w tym wypadku był szpital Provident.

Wezwano więc prywatny ambulans, ale sanitariusze tego ambulansu nie byli w stanie znieść chorej z 10 piętra. Nie pomogła akcja ratunkowa, łącznie z masażem serca zaaplikowana chorej zaraz przez doznaniu przez nią na parterze budynku ataku serca.

Reanault Robinson, przewodniczący CHA wyraził ubolewanie z powodu śmierci mieszkanki osiedla. Zaznaczył jednak, że robi wiele, aby wszystkie windy w tych budynkach były czynne. Podobno w budynku, w którym mieszkała zmarła, dzień wcześniej jedna z dwóch wind jeszcze działała.

Należy przypomnieć, że z chwilą objęcia prezesury CHA Robinson zerwał umowę z firmą Westinghouse zaangażowaną do naprawiania psujących się często wind osiedli CHA. Do tego czasu większość wind jest stale zepsutych, lokatorzy zmuszeni są chodzić po schodach, czasami na 16 piętro.

Dalsze doniesienia prasowe podały do wiadomości, że zmarła kobieta od lat starała się w administracji CHA o przeniesienie jej na niższe piętro, ponieważ ma trudności z wchodzeniem na 10. Niestety, zapisano ją wprawdzie na listę czekających, była jednak dopiero 30.

Robinson przyznał iż, rzeczywiście windy w tym budynku nie działały stwierdził jednak, że kobieta powinna się była porozumieć z zarządcą budynku, który być może mógłby choć na krótko uruchomić windę. Robinson stwierdził, że windy w budynku w którym mieszkała kobieta sześć miesięcy temu zostały kompletnie wyremontowane przez firmę Westinghouse.

Uważa, iż stale psucie się wind nie jest niczym innym, jak sabotażem, najprawdopodobniej ze strony mechaników, których zwolnił z pracy.

Robinson zagroził również 100 pracownikom CHA zajmującym kierownicze stanowiska, że zwolni ich z posad ponieważ "nie są lojalni".

Zaostrzona Kontrola Budynków w Których Mieszkają Ludzie

Sledztwo w Sprawie Pożaru Hotelu

Władze nadal prowadzą dochodzenia w związku z pożarem hotelu w którym zginęły trzy osoby a ponad 20 odniosło obrażenia. Jak wiadomo, w hotelu w którym wynajmują pokoje ludzie biedni, emeryci i pracownicy sezonowi, ogień odciął wielu możliwość ucieczki, a jak się później dowiedziano, cały system alarmowy mający rzekomo ostrzeć przed pożarem, był nieczynny.

Podobno wykręcono po prostu korki w tablicy rozdzielczej hotelu, tak, że alarm nie działał.

Władze powiatowe prowadzą obecnie dochodzenia mające stwierdzić, czy właściciel hotelu wcześniej miał jakieś upomnienia za niewłaściwe urządzenia przeciwpożarowe i czy ewentualnie można go oskarżyć o zaniedbania, które doprowadziły do śmierci.

Równocześnie coraz głośniej mówi się o niedostatecznej ilości miejsc gdzie biedni mogliby znaleźć nocleg.

Stąd, jak stwierdzono, przynajmniej 20,000 osób znajduje się bez dachu nad głową.

Zwrócono uwagę, że w ramach planu rozbudowy dzielnic, zburzono szereg małych hoteli wynajmujących pokoje bardzo tanio, tym najbardziej potrzebującym. Wielu pogorzelców z hotelu Raleigh nie ma teraz gdzie mieszkać.

Już teraz wiadomo, że hotel ten był niewłaściwie sklasyfikowany przez inspektorów miejskich, jako budynek odporny na pożary, gdy w rzeczywistości była to bardzo stara budowla (z 1869), która miała drewniane fundamenty. Przez niewłaściwe sklasyfikowanie budynku nie wymagano od właściciela założenia aparatów wykrywających nieuzasadniony dym czy też ogień.

Władze miejskie zapowiedziały znaczne zaostrzenie inspekcji budynków, szczególnie tych w których mieszka więcej ludzi. Komisarz chicagoskiej Straży Pożarnej wystąpił z propozycją ustanowienia nowego rozporządzenia miejskiego na podstawie którego w każdej sypialni obowiązkowo trzeba będzie zakładać aparaty sygnalizujące o dymie czy ogniu.